

Dobiega końca rok 1966 — rok obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego; dla mieszkańców naszej dzielnicy rok wyjątkowej pracy. Zegnamy go osiągnięciami produkcyjnymi, bogatą listą czynów społecznych, imprez masowych i oświatowych. Dzięki temu — nasza dzielnica, nie bez racji nazywana najnowocześniejszą i najpiękniejszą dzielnicą Krakowa — stała się jeszcze piękniejsza i bogatsza o to, co jej mieszkańcy własnymi rękami wypracowali.

U progu nowego, 1967 roku, który przebiegać będzie pod hasłem obchodów półwiecza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — mieszkańcom Nowej Huty najserdeczniej życzymy dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Młodzieży zaś, by nadal z takimi efektami potrafiła łączyć naukę i pracę z godziwą rozrywką i wypoczynkiem.

DZIELNICOWY KOMITET  
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

PREZYDIUM DRN  
W NOWEJ HUCIE

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne, wielu nowych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu osobistym —  
**ZALODZE HIL I BUDOWNICZYM KOMBINATU** — składa  
**KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA**

DO CZŁONKÓW NOWOHUCKIEJ ORGANIZACJI PARTYPNEJ, DO AKTYWISTÓW I DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH!

Z okazji Nowego Roku 1967 KD PZPR w Nowej Hucie przesyła Wam gorące pozdrowienia i podziękowania za dotychczasową aktywną i ofiarną pracę. Jednocześnie przekazujemy Wam i Waszym Rodzinom serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym. — Za Komitet Dzielnicowy PZPR i sekretarz TADEUSZ NOWICKI

# PROS

## NOWEJ HUTY

Nr 52 (525) Kraków, 30 XII. 1966 r. — 6. I. 1967 Cena 50 gr

### DZIŚ

W numerze:

- Co ich cieszyło — str. 3.
- Nowohucki przekładaniec — str. 6.
- Szopka — str. 9.
- Konkurs z nagrodami — str. 10.
- Humor — str. 12.



Więcej takich upominków dla huty!

Foto S. GAWLIŃSKI

**W**OWY ROK... W różny sposób będziemy go spotykać. Dla jednych będą to uderzenia zegara, pocałunek z bliskimi, wychylenie toastu „za pomyślność”. Inni znówu być może, będą w tym czasie przyjmować spust surówki, naciskać dźwignię w lokomotywie, pełnić służbę u wjazdu do huty. A w dalekim Wietnamie...

Powstrzymajmy się od refleksji. Są one, w zależności od sytuacji, pogodne lub — nie. My jednak, nie chcemy aż być zbyt poważni. Za pasem Sylvester. A więc — może i zabawa noworoczna. Może...

## ...zanim złożymy

**M**IMO WSZYSTKO dla publicysty wstrzymać się od myślenia, przytłumić potok wyobraźni, to po prostu... kapitulacja. A gdzie i kiedy mógłby zrezygnować szermierz słowa. Złe powiedziane: szermierz — sprawy. Nie ma sytuacji, w której nie można by znaleźć pro i contra. Porównać. Zestawić.

Myślenie jest naszą bronią i zawodem. Uciec od niego, zdradzić siebie? — Nie, tego nie można zrobić!

**T**YM CZASEM zaś — nas wszystkich kształtują: prasa, radio, telewizja, książki, kino, teatr, plakaty. Wiedzę o sobie zdobywamy w czasie spotkań i zebrań, rozmów, w toku pracy i bez przesady... nawet odpoczynku (oglądając telewizor). Jesteśmy ludźmi współczesności, których nie ma się łatwo niezgodna z naszym odczuciem, obca przyjętemu sposobowi myślenia, stanowiąca zaprzeczenie logiki i rozsądku... propaganda. I na odwrót: jak gąbka nasiąkamy treściami, które nas biorą logiką i, co tu dużo mówić — sercem (czytaj: emocjonalnie!)

**P**RZED CHWILĄ oglądałem film polskiego operatora Forberta. Nakręcił go w północnym Wietnamie. „Uwaga, nadchodzi!” — to naprawdę wzruszający reportaż. Każdy jego kadr oskarża, każdy ilustruje, jak nowoczesne środki zagłady,

środki maksymalnie udoskonalone, godzą w ludność cywilną, godzą w dzieci.

Próby zdławienia słabszego przez silniejszego, z zimną krwią dokonywane morderstwo na narodzie, nie mogą nie budzić wstrętu. Wystarczy posiadać jedno: elementarną uczciwość, żeby zaprotestować.

U kogoż może zyskać sympatię teoria brutalnej siły? Tylko w amerykańskiej propagandzie, w osławionej „wojnie psychologicznej”, może być ona uznawana za argument. Wszelkich innych — odprycha Odprycha każdego, kto wierzy w uczciwość, sprawiedliwość i humanitaryzm.

**S**TANY Zjednoczone Ameryki Północnej nigdy nie były tak osamotnione, pobawione szacunku, otoczone pogardą i niesławą jak obecnie, gdy lekceważą matkę i jego patriotyzm, gdy kierownicy floty państwowej USA brną dalej w uzasadnianiu teorii zagłady. Każdy nowy tydzień, miesiąc czy rok brudnej wojny w Wietnamie, to dalsza klęska ich propagandy i osławionej polityki z pozycji siły.

Naród Wietnamu nie jest sam. Amerykanie mogą rozszerzyć wojnę, lecz nie mają szans na jej wygranie. Stąd zacietrzewienie i wściekłość, nerwowość. Stąd eskalacja masowych zbrodni i pogłębiający się krach mitu o „wolnym świecie”.

## sobie życzenia

Sile moralnej Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, i komunistów z północy, przeciwstawia się amerykańską teorię „wojny psychologicznej”. Efekty tego? Coż więcej ludzi zapytuje siebie: *do czego prowadzi „kultura i cywilizacja” w wydaniu amerykańskim?*

**R**EFLEKSJE NOWOROCZNE rozpocząłem od tematu, który jak chmura ciąży nad światem. Wierząc w przyszłość, w końcowy triumf sprawiedliwości wiemy jednak, że historia rzadko kiedy posuwa się drogą bez wstrząsów. Stąd, mimo (Dalszy ciąg na str. 2)

**P**OD KONIEC BIEŻ. ROKU, a więc w najgorętszym, finiszowym okresie otrzymaliśmy niemal codziennie meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych br. Jeden po drugim wydział HiL osiągał metę tegorocznego planu.

**24 GRUDNIA** roczny plan operacyjny wykonała załoga **AGLOMEROWNI HIL**. Dostarczyła ona dla potrzeb Wielkich Pieców 4.163.000 ton spieku. Przewidywana dodatkowa produkcja w br. wyniesie ok. 110.000 ton. Na sukces złożyła się przede wszystkim dobra, ofiarna i rytmiczna praca załogi Aglomerowni nr 1. Należy jednak podkreślić i to, że aglomerownicy z drugiej Spiekalni Rudy dzielnie dotrzymali kroku swym kolegom dokładając swą cegiełkę do przedterminowego wykonania planu rocznego.

Na wyróżnienie w Aglomerowni nr 1 zasłużyły sobie szczególnie zmiany tow. **Henryka Kuryły** i **Jana Weihöni-ga**. Przedterminowe wykonanie planu było możliwe również dlatego, że sprawnie i terminowo przeprowadzone zostały remonty. Jest to zasłu-

gą ofiarnie pracującej brygady tow. **Stanisława Sasna** i branżowej brygady elektryków, którą kieruje tow. **Stefan Gołabek**. Na podkreślenie zasługuje także poważny wkład pracy całego kierownictwa kolektywu wydziału.

**26 GRUDNIA** wykonany został plan roczny (tpf) w produkcji surówki. Załoga **WIELKICH PIECÓW HiL** dostarczyła w br. 2.263.000 ton surówki i do końca roku wyprodukuje jeszcze dodatkowo ok. 43.000 ton. Wykonanie zadań produkcyjnych, które należały tym razem do szczególnie trudnych i napiętych (pamiętajmy o równoległym z produkcją uruchamianiu wp. nr 5, co połączone było z rozma-

tymi dodatkowymi kłopotami dla eksploatacji), jest zasługą całej ofiarnie pracującej załogi wydziału. Szczególnie jednak wyróżniła się załoga zmiany, którą kieruje tow. **Bolesław Orłowski**. Słowa uznania należą się również załodze utrzymania ruchu na czelu z kierownikiem tow. inż. **Stanisławem Gabrysiem**.

Tego samego dnia tj. **26 GRUDNIA**, o wykonaniu zadań planu rocznego zameldowała załoga **WALCOWNI DRUTU**. Wyprodukowała ona w br. 305.000 ton walcówki, a dodatkowo dostarczy jeszcze ok. 8.000 ton. W realizacji planu rocznego wyróżnili się szczególnie starsi walcownicy: **Józef Wątor**, **Andrzej Radwański**, **Władysław Siudak** i **Jan Kozłowski**. Starzy operatorzy: **Apolinary Mucha** i **Julian Wrona**. Mistrz walcarek i pieca **Stefan Badocha**. Kierownik zmiany mgr inż. **Jacek Czyżewicz**. Starszy piecowy **Wiesław Kostas**, elektryk **Zenon Broś**, ślusarze utrzymania ruchu: **Zenon Kucharski** i **Ludwik Wielgocki**.

**27 GRUDNIA** wykonany

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)



...zanim złożymy sobie życzenia

(Dokończenie ze str. 1) trudnej sytuacji — nasza niezachwiana wiara w jutro.

MINIONY ROK, rok Tysiąclecia Państwa Polskiego, wiemy o tym wszyscy — był trudny, lecz owocny. Darując sobie statystykę, spróbujmy, być może nieco werbalnie, zapytać siebie: ilu z nas otrzymało nowe mieszkanie, pracę w nowym zakładzie? Ilu podniosło swe kwalifikacje zawodowe, wykształcenie? Ilu wreszcie, ze znacznie większą energią, aktywnością i zaangażowaniem obywatelskim, nieporównanie skutecznie brało udział w dalszym porządkowaniu gospodarki? — W naszej hucie — każde z tych zestawień — ujawni zdecydowane plusy. W efekcie stary rok na pewno zakończymy z zadowoleniem.

Nie ma dziś nikogo, kto by nie rozumiał, że kraj nasz zdobywa w świecie coraz lepszą pozycję. A nasza odpowiedź NRF jest jedna: mamy w pełni uregulowany problem granic ze wszystkimi sąsiadami. Bezpieczeństwo nasze gwarantuje sojusz z obozem socjalistycznym i czołowym jego mocarstwem Związkiem Radzieckim.

Można by mnożyć racje, które — skłaniają nas do wniosku, że rok miniony — jako naród, — zamykamy kolejnym pozytywnym bilansem.

MY JEDNAK W HUCIE mamy dodatkowe powody do widzenia przyszłości w lepszym świetle. Kombinaty nasz wzbogacił się w tym roku w wielkie nowe wydzielone. Stalownia Konwertorowa, 5 wielki piec, druga Aglomeracyjna, Odlewania Wlewnic, to — dalszy milowy krok w rozbudowie huty. Przyniesiemy krajowi w nowym, 1967 roku, jeszcze więcej ton hutniczej produkcji, tak potrzebnej kooperującym z nami zakładom.

Różnie pracowali nasze wydzielone, jedne z większymi, inne z mniejszymi rezultatami. Nie pora na pełną ocenę dziś, gdy trwa jeszcze walka o plan, gdy rachunek roku nie został zamknięty. Można jednak już teraz, zgodnie z tradycją, wszystkim tym, którzy nie szczędzili wysiłku, inicjatywy i ofiarności we wspólnej sprawie, którzy dobrze wypełnili swój hutniczy obowiązek — złożyć — w imieniu naszych Czytelników, Współpracowników i Zespołu Redakcyjnego pisma, jak najlepsze, noworoczne życzenia.

NIECH WAM I WASZYM RODZINOM, TOWARZYSZE HUTNICY, DOBRZE SIĘ DARZY W NOWYM, 1967 ROKU. DO SIEGO ROKU!

R. WOLSKI

Jest mi niezmiernie miło złożyć serdeczne podziękowania kierownictwom partyjnym, dyrekcji PPB HIL na czele z dyrektorem naczelnym Ob. H. VOGTEM, kierownikami...

niezmiernie ofiarnie i nad wyraz operatywnie pracowali przy usuwaniu różnych technicznych trudności, przy odbiorach oraz uruchamianiu i walnie przyczynili się do te...

PODZIĘKOWANIE za przedterminowe uruchomienie w. p. nr 5

ctwom wszystkich przedsiębiorstw, biorących udział w budowie kompleksu WP 5 oraz załogom tych przedsiębiorstw, pracownikom Biprostalu, dostawcom urządzeń, służbie inwestycyjnej HIL za oddanie do eksploatacji w pieca nr 5 na 10 dni przed terminem.

Szczególnie serdecznie dziękuję wszystkim robotnikom, technikom, inżynierom służb eksploatacyjnych HIL na czele z dyrektorem technicznym B. GRASZEWSKIM, który

go wielkiego sukcesu, jakim było oddanie zmechanizowanego i automatyzowanego, a olbrzymiego na skalę światową kompleksu.

Ponadto serdecznie dziękuję całej załodze kombinatu za wysiłek i realizowanie trudnych tegorocznych zadań, szczególnie w nowo uruchamianych obiektach.

Serdecznie, gorące życzenia pomyślności i dalszych sukcesów w nowym 1967 roku.

Dyrektor naczelny HIL mgr inż. B. KOŁOMYJSKI



DZIENNY ZYSK 7.057.300 zł

MOTOROWERY Z PKO

W losowaniu, które odbyło się 15 bm., brało udział 22.615 książeczek z wkładami po 500 zł. Z ogólnej liczby rozlosowanych 17 motorowerów dwa przypadły na województwo krakowskie. Jak dotąd wylosowano w PKO 1.071 motorowerów na terenie całego kraju, a w tym 108 — w woj. krakowskim. Następane losowanie odbędzie się 16. I 1967 r.

W wyniku losowania turystycznych książeczek PKO, przeprowadzonego 19 bm. w Warszawie, 6 osób z Krakowa pojeździe bezpłatnie na wycieczki zagranicę i wczasy krajowe. Wycieczki zagranicę obejmują 8-dniowy pobyt w ZSRR (Lwów—Kijów), 17-dniowy — w ZSRR (Soczi) oraz 17-dniowe wczasy dla dwóch osób w Rumunii (Mamaia). W losowaniu wzięło udział 6.194 książeczki PKO z wkładami po 3.000 zł każda. Wylosowano na nie 16 wycieczek zagranicznych i 46 wczasów krajowych. Następane losowanie turystycznych książeczek PKO odbędzie się 18 marca 1967 r. w Warszawie. (g)

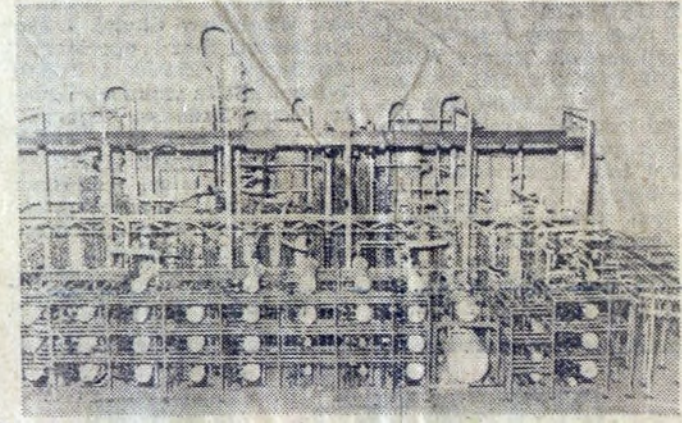


Otwarcie wystawy. W uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz KW PZPR tow. Jerzy Pekala, kierownik Wydz. Budownictwa i Gosp. Komunalnej KW tow. Adam Lenczowski, dyrektor KZB tow. Kramkowski, dyrektor Zakładu Badań i Doświadczeń KZB tow. Jan Górski.

WYSTAWA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA

W gmachu Zjednoczenia Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego czynna jest interesująca wystawa pn. „Inwestycje i budownictwo regionu krakowskiego w latach 1961—1970”. Wystawę zorganizował Zakład Badań i Doświadczeń KZB. Przy pomocy licznych modeli, planów, wykresów przedstawionych została dorobek krakowskiego budownictwa w okresie ostatnich lat, jak również ukazane zostały plany i zamierzenia budownictwa w naszym regionie na przyszłość. Wystawa obejmuje szeroki zakres zagadnień, od budownictwa wiejskiego, budowy schronisk górskich, do obiektów przemysłu ciężkiego.

Tekst i foto J. BROŻEK



Jeden z wielu modeli budownictwa przemysłowego.

Wykonali plan

W dniu 15. XII 1966 r. załoga Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych w Czyżynach-Łęgu, wykonała zadania roczne w ilości 231.027 m sześć. prefabrykatów i wyrobów betonarskich co w cenach zbytu wynosi 197.850 tys. zł. Do końca b. roku przedsiębiorstwo wyprodukuje ponad plan 10.000 m sześć. prefabrykatów i wyrobów betonarskich

o wartości 8.150 tys. zł w cenach zbytu.

Wykonana produkcja ponadplanowa stanowi realizację podjętego zobowiązania dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Podjęte zobowiązanie zakładało wyprodukowanie ponad plan 4.000 m sześć. prefabrykatów i wyrobów betonarskich o wartości wg cen zbytu 4.150 tys. zł, zostanie więc poważnie przekroczone.

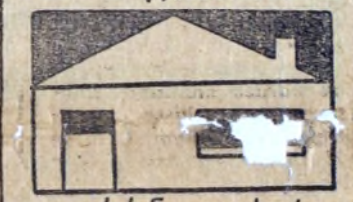
Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1 T-13

Mieszkania dla hutników

NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ w hierarchii potrzeb każdego człowieka jest niewątpliwie mieszkanie. Własny dach nad głową, własne „locum”, to podstawa dobrego samopoczucia, to warunek stabilizacji sytuacji życiowej. Jaki był pod tym względem dla załogi HIL rok 1966? W jakim stopniu spełnił marzenia hutników o własnym mieszkaniu?

Dobiegający końca rok 1966 nie był — pod względem zas-

BUDOWNICTWO PAŃSTWOWE



BUDOWNICTWO SPÓŁDZIELCZE



pokojenia potrzeb mieszkaniowych załogi huty — „najtłustszym” okresem, chociaż nie można też zaliczyć go do najgorszych. Z budownictwa państwowego, resortowego mieliśmy według planu otrzymać 445 mieszkań. Otrzymaliśmy już w br. 445 mieszkań, a więc plan wykonany został w 100 proc. Warto poinformować, że te mieszkania — to 1.097 izb. Nowe hutnicze mieszkania zlokalizowane są głównie w paru blokach: nr 28 na Wzgórzach Krzesławickich, nr 29 na Os. Kazimierzowskim (Bieńczyce G-1). Lokatorzy wprowadzili się już, mieszkać. Czy są zadowoleni? To już inna sprawa, raczej tak, gdyż żadnych skarg redakcja nie otrzymała.

Największą pozycję w przydziale mieszkań stanowi jednak budownictwo spółdzielcze. W tym zakresie jednak plan br. nie został wykonany. Nasi hutnicy mieli otrzymać 920 mieszkań spółdzielczych. Otrzymali tylko 783 mieszkania. Niedobór powstał stąd, że ostatni blok mieszkalny nr 118 na Osiedlu G-1 oddany został do użytku tylko w dwóch segmentach. Trzeci segment opóźniony jest w budowie i jego przekazania należy oczekiwać w I kwartale roku 1967. Mieści się tutaj będzie 137 mieszkań. Łącznie załoga HIL miała otrzymać w br. według planu 1.365 mieszkań o 3.575 izb. Otrzymała zaś faktycznie 1.228 mieszkań.

Ciekawy jest też bilans ogólnego stanu posiadania hut-

w zakresie mieszkań. Otóż z biegiem lat zgromadziło się tego niemało. Załoga HIL zajmuje na terenie dzielnicy Nowa Huta 14.475 mieszkań. Duże też jednak są niestety straty. Wskutek fluktuacji załogi, przejścia pracowników na emeryturę itp., tracimy setki mieszkań. W samym tylko roku 1966 — ok. 190 mieszkań.

A teraz krótko o perspektywach mieszkaniowych w nowym roku. Z budownictwa państwowego, resortowego mamy otrzymać w 1967 roku 210 mieszkań. Z budownictwa spółdzielczego — 480 mieszkań (niezależnie oczywiście od „poślizgu” z br.

z ilości 137 mieszkań). Oprócz tego nowością będzie budownictwo spółdzielcze, zakładowe, z którego mamy otrzymać 179 mieszkań. W sumie plan przydziału mieszkań na rok 1967 obejmuje 869 mieszkań.

Potrzeby huty są ciągle jeszcze w zakresie mieszkań duże, ba, stale niestety wraz ze wzrostem załogi — powiększają się. Aktualnie np. zapotrzebowanie na mieszkania spółdzielcze obejmuje ok. 3.000, zaś na mieszkania z budownictwa państwowego ok. 1.500. A mieszkańcy hoteli też przecież będą chcieli jak najprędzej uzyskać upragniony własny dach nad głową. Potrzeby są więc bardzo duże i niestety trzeba będzie poczekać znowu kilka lat, aby były zaspokojone. (jd)

Dalsze wydziały na mecie

(Dokończenie ze str. 1) został roczny plan produkcji ęksisk. Załoga Wydz. WALCOWNIE WSTĘPNE HIL zrealizowała już wcześniej plan produkcji ęksisk, teraz zameldowała o wykonaniu zadań również w ęksiskach. Wyprodukowano ich w br. 2.630.000 ton. Przewidywana, dodatkowa produkcja wyniesie ok. 37.000 ton. Na szczególne słowa uznania zasłużyła sobie zmiana „B”, która jako pierwsza w wydziale wykonała swe tegoroczne powinności. Obecnie na mecie są już i pozostałe zmiany. Należy podkreślić że w roku bież. Wydział P-60 zrobił duży krok naprzód. Wyraża się to zmniejszeniem postojów na dogrzewanie wsadu, wzrostem wydajności walcowania, wzrostem przepustowości w czyszczeniu i opalaniu ęksisk, zmniejszeniem ilości drobnych postojów, poprawą pracy suwnic klezczowych, lepszą organizacją pracy i wzrostem jej dyscypliny.

Na wyróżnienie zasłużyła sobie cała załoga wydziału oraz cały personel inżynierijno-techniczny. Bardzo dobrze i ofiarnie pracowali: piecowy Mieczysław Bogal, operatorzy mostka II Jan Piłch, Tadeusz Kowal, Julian Gajos. W Wykafczalni najlepsze efekty uzyskał oczyszczacz Edward Oraczewski. Wyróżnili się po-

nałto: mistrz elektrycznego utrzymania ruchu Tadeusz Halama, mistrz mechanicznego utrzymania ruchu Czesław Żuchowicz, kierownik zmiany „A” inż. Czesław Ślęzak.

27 GRUDNIA wykonała plan roczny załoga WYDZIAŁU SZAMOTOWEGO ZMO. Wcześniej wykonany już został plan produkcji zapraw i miewi ogniotrwałych, teraz wykonany został plan wyrobów szamotowych. Do końca roku Wydział wyprodukuje dodatkowo ok. 1.100 ton wyrobów szamotowych i 1.400 ton zapraw ogniotrwałych łącznej wartości według cen zbytu 3.160.000 złotych. Na wyróżnienie zasłużyli sobie szczególnie: inż. Mikołaj Brzeziński, inż. Norbert Szadkowski, Bolesław Strączyński, mistrzowie: Józef Nowak, Tadeusz Salamon, Władysław Brzączek, Stanisław Pawlina. Bardzo dobrze pracowała brigada Józefa Muniaka oraz pracownicy: Andrzej Mucharski, Mieczysław Wietnik, Janina Remieszko i Mieczysław Bawół.

27 GRUDNIA otrzymaliśmy meldunek o wykonaniu planu rocznego przez załogę WYDZIAŁU WLEWNIC. Podajemy tę wiadomość ze szczególnym podkreśleniem, bowiem Wydział — dotrzymując zobowiązania, podjętego dla uczczenia fabrycznej konferen-

cji sprawozdawczo-wyborczej — wywiązał się z rocznych zadań planowych, mimo 4-miesięcznego opóźnienia w przekazaniu jego urządzeń do eksploatacji. P-51 wyprodukował 60 tys. ton wlewnic i 10.717 ton piyt, zabezpieczając niezbędne potrzeby kombinatu, zwiększone w związku z uruchomieniem Stalowni Konwertorowej. Dokonano tego — rzecz godna uznania — nie zwiększonym wysiłkiem, nie w godzinach nadliczbowych, ale drogą organizacyjnych i technicznych udoskonalień, dzięki przestrzeganiu dyscypliny.

Sukces ten jest udziałem całej załogi, spośród której szczególną inicjatywą i ofiarnością wykazały się zespoły formierni (z kier. B. Krausem), wykafczalni (z kier. inż. L. Pawłowiczem), zmiana inż. C. Orczyka i brigady mistrzów T. Płaszewskiego, S. Frączka, J. Węglowskiego. W P-51 powstało w tym roku 5 BPS; ich organizatorem był przede wszystkim ZMS, któremu prezesuje tu S. Guzik.

29 GRUDNIA wykonany został roczny plan naszej huty w produkcji wyrobów WALCOWANYCH GOTOWYCH. Wchodzą do tego następujące asortymenty: blacha gorącowa, profile drobne oraz walcówka. Mimo niewykonania planu blachy gorącej, wystarczająco nadwyżki w dwu pozostałych asortymentach, aby zadania całościowe były zrealizowane. (jd)

KONFERENCJA BIOLOGÓW

Niedawno odbyła się w szkole nr 92 na os. Spółdzielczym, konferencja specjalistyczna dla nauczycieli biologów ze szkół podstawowych w Nowej Hucie, pod kierownictwem instruktora Ośrodka Samokształceniowego prof. Władysławy Miecek.

Celem tej konferencji było opracowanie trudniejszych punktów programu z zakresu biologii dla klas VIII-ych. Na wstępie odbyła się lekcja pokazowa, którą prowadziła prof. Daniela Kmity metodą problemową, w oparciu o

ćwiczenia dokonywane przez uczniów.

W drugim punkcie programu konferencyjnego przedstawicielka nowohuckiego Koła Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami ob. Janina Krupnińska omówiła cele TOZ w aspekcie wychowawczym, dia którego pełnej realizacji nieodzowna jest pomoc ze strony szkół w naszej dzielnicy i ich grona nauczycielskiego. Pierwszym krokiem w tej współpracy jest konkurs dla szkół podstawowych Nowej Huty, który trwa do 15 stycznia 1967 r. (ik).

TO CIEKAWÉ

POD CIŚNIENIEM

Odlewanie stali pod ciśnieniem jest metodą polegającą na tym, że stal z kadzi poprzez odpowiedni przewód wlatująca jest za pomocą ciśnienia sprężonego powietrza do naczynia grafitowej wlewnicy o odpowiednio dobranych kształtach wewnętrznych. Korzystne warunki krzepnięcia pozwalają otrzymać odlew z niewielką tylko rzadziwą osiową zgrzewającą się zresztą całkowicie przy niezbyt dużym przerobie plastycznym. Odlewając stal na wymiary odpowiadające półwyrobom eliminuje się wstępny przerob na zgniatkach, a uzysk jest bardzo wysoki i dochodzi do 85 proc.

# ROK 1966



# OPINIA

## DOBRY ROK!

Mimo pilnych zajęć i wielu telefonów, także I sekretarz KF PZPR w hucie Tadeusz Wachowski poświęcił „Głosowi” krótką wypowiedź na temat „Opinie o roku 66” z optymistycznym podtytułem — co mnie w nim szczególnie ucieszyło.

— Przed wszystkim dużą aktywność naszej hutniczej organizacji partyjnej, prze-

wiążącą się we wzroście tej ostatniej, dalej w coraz silniejszym oddziaływaniu na założoną i zwałczającą wszelkich przejawów zła. To stało się podstawą dalszego wzrostu



zaufania bezpartyjnych członków załogi HiL do naszej organizacji, a to cieszy.

Z zadowoleniem można mówić też o nowych wielkich obiektach huty, oddanych w tym roku do użytku. Z mniejszą ilością usterek, niż to się kiedyś zdarzało w starych wydziałach huty. Możemy być dumni z nowych wydziałów — Stalowni Konwertorowej, Aglomerowni II i teraz właśnie w tych dniach z potężnego dwutysięcznika, piątego wielkiego pieca. Cieszy myśl, iż rozbudowa huty pozwoli jej w coraz wyższym stopniu przyczynić się do wzrostu produkcji stali, na którą czeka przemysł krajowy, że poważne miejsce zajmie w eksporcie do wielu krajów na świecie. Oczywiście równoległe do tego, musimy pamiętać o obowiązkach spoczywających na załodze w związku z rozbudową huty, lecz także w tej nieraz trudnej pracy hutniczej jest miejsce na optymizm, na radość.

— A w sprawach osobistych?

— Cieszy mnie to, że w roku kończącym się obecnie, nikt w rodzinie nie chorował, to przecież najważniejsze w życiu domowym.

## LEPSZE WYNIKI NAUCZANIA

— Inż. Leszka Nogiecia nauczyciela Technikum dla Pracujących HiL uchwyciliśmy w momencie zakończenia wykładu lekcyjnego. Oto co usłyszyliśmy:

— Właściwie nie atrakcyjnego nie zdarzyło mi się w roku 66. Wszystko biegło u tartym torem. Ale zaraz chwila ciszy w słuchawce telefonicznej — pomyśle, chyba można cieszyć się też z tego, że wszystko na ogół układało się pomyślnie; zresztą nie liczyłem na jakieś atrakcyjne zdarzenia. Zadowolony jestem z wyniku dokonanych przeze mnie prób (na podstawie literatury) nowych sposobów prowadzenia lekcji z zakresu rysunku technicznego i maszynoznawstwa. To mnie cieszyło naprawdę.

— A w życiu osobistym — rodzinnym, czy może poza domem?

— Odpowiem pytaniem na pytanie: czy można sobie czegoś życzyć? Jeśli tak, to pragnąłbym, by mój sąsiad z góry przestał zakłócać nam spokój w domu swoim warsztatem stolarskim, zainstalowanym nad naszymi głowami...

## ZDOBYŁAM TRIGLAV!

Znaną pacjentom przychodni kardiologicznej ZLZ dr Barbarę Fosińską „wydzwaniamy” w domu. Na pytanie, co ją najbardziej ucieszyło w roku 1966, odpowiada po chwili wahania:

— Muszę pomyśleć, tak mnie pani zaskoczyła... A w ogóle czy nie mogłaby pani zadzwonić za piętnaście minut? Właśnie gotuję obiad i boję się, że mi zupa wykipi. I miałabym wtedy podwójny tok myślenia...

Kiedy po umówionym kwadransie osiagamy ponownie numer 420-85 — dr Kosinińska zdążyła już i ugotować zupę i przygotować wypowiedź dla „Głosu”.

— Zaczęłam od spraw zawodowych. Cieszę się, że przestałam być kierownikiem Centralnej Przychodni ZLZ, bo mogę zająć się wyłącznie sprawami lekarskimi, a więc pacjentami. Zawsze to przyje-

## NIE TYLKO OŚRODEK KULTURALNY

Najsprawniejsze połączenie telefoniczne w Krakowie i już osiągamy rozmowę z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa mgr Zbigniewem Skolickim. Mówi gospodarz naszego wielkiego dnia.

— Na wstępie muszę powiedzieć, że w r. 66 cieszyło mnie całe miasto Kraków razem z Nową Huta. Za największe osiągnięcie tego okresu rocznego uważam oddanie wielkiego pieca nr 5, wielomilionowej inwestycji. Cieszę się, iż coraz mocniej ugruntowuje się opinia o Krakowie nie tyl-

ko jako o ośrodku 600-letniego uniwersytetu i kultury polskiej, ale także jako o ośrodku stali.

Następnie cieszy mnie kilka faktów z r. 66 w zakresie gospodarki komunalnej. M. in. to, że uzyskaliśmy na początku br. drugi przejazd ulicą Nowoplaszowską, z którego korzystają również pracownicy huty, że zważyliśmy szereg przeszkód w przygotowaniu nowej arterii komunikacyjnej ulicą Nowogrzegórzeczką do Nowej Huty, że mamy rozpoczętą jej budowę. Dobrym wydarzeniem r. 66 było

podjęcie decyzji budowy nowego ujęcia wody dla Krakowa na Rabie. Możemy też pochwalić się sprawami mniej widocznymi. — bo ukrytymi pod ziemią, ale równie ważnymi dla miasta — budowę magistrali wodociągowej, kolektora kanalizacyjnego, zbiornika retencyjnego, kanalizacji w szeregu ulic. Cieszy mnie poprawa komunikacji w Nowej Hucie, choć są jeszcze w niej braki, następnie 5700 izb oddanych w r. 66, nowe szkoły i przedszkola, w tym też w Nowej Hucie, a także zwiększenie ilości łóżek w szpitalu nowohuckim.

# Co ich cieszyło?

## POWÓD DO OJCOWSKIEJ DUMY

Tadeusza Nowickiego — I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie złapaliśmy tuż przed wyjściem na zebranie w KD MO.

— Czy chodził Wam o telefoniczny wywiad? — zapytał zainteresowany.

Na twierdzącą odpowiedź tow. Nowicki zareagował błyskawicznie. A oto jego wypowiedź „na gorąco”.

— Przy okazji takiej dziennikarskiej ankiety liczę się chyba przede wszystkim moje osobiste odczucia. A więc cieszy mnie sam fakt przyjscia na teren dzielnicy, tym bardziej, że od samego początku spotkałem się z żywą, świeżą i bardzo aktywną atmosferą w zakładach pracy

i całym nowohuckim środowisku. A to jest zasadnicza sprawa dla człowieka, który zaczyna pracę w nowym terenie.

Cieszy mnie stała poprawa wyników produkcyjnych. Rok zamykamy przecież w wielu wypadkach przedterminowym wykonaniem planu. No i oddanie 5 wielkiego pieca. Tak dobrze, jak w tym wypadku jeszcze nigdy dotąd nie spisał się budowniczość huty. A to świadczy o zapale, zaangażowaniu naszych załóg.

Sprawy osobiste? Przyznam się, że bardzo nie lubię dzieleć spraw na osobiste w sensie wąsko rodzinnym. U mnie zwykle się to wiązało. Ale z zupełnie, zupełnie prywatnych spraw cieszę się, że dzieci mi się dobrze chowają. Nie chorowały — na szczęście — w tym roku, dobrze się uczą. Obie moje córki — Joasia

i Basia chwalebnie skończyły miniony rok szkolny z wpisaniem do szkolnej złotej księgi. Joasia miała łatwiejsze zadanie — chodzi dopiero do III klasy, ale Basia to już siedmioklasistka. Moja ojcowska duma została więc mile polectana...



## Z OPTYMYZMEM...

Poseł Kazimierz Kuraś musi zastanowić się co wybrać, formułując swoją opinię o roku 66, gdyż powodów do zadowolenia było sporo. I po chwili.

— Najbardziej cieszyło mnie powołanie Komitetu Budowy Domu Młodości w Nowej Hucie. Następnie to, że postanowiono budowę pawilonu sportowego koło stadionu Hutnika; sztucznego lodowiska, Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, że nastąpiła poprawa w

zaopatrzeniu sklepów w nowohuckiej dzielnicy.

Z przyjemnością myślę o nowych placach wypoczynku uporządkowanych przez mieszkańców, budowie Parku Kultury dla Nowej Huty i starych dzielnic Krakowa, wybudowaniu drugiego basenu kąpielowego nad Zalemem.

Przyjemnie było też w minionym roku, gdy pomyślnie mogłem zatwierdzić sprawy, z którymi mieszkańcy naszej dzielnicy zwracali się do mnie na dyżurach poselskich czy pracownikom huty, z którymi rozmawiam codziennie.

— Innymi słowy, oceniając rok miniony według poselskiego notosu, można go podsumować bardzo optymistycznie. Dziękujemy!

## CZY SIĘ UDA?

Dyrektor Irenę Babel zastajemy oczywiście w Teatrze Ludowym. A oto jej opinia o minionym roku:

— Jak dotąd mam wiele smutków. Przed wszystkim myślę o kłopotach organizacyjnych.

Ale też cieszę się. Przed wszystkim z tego, że się dobrze pracuje. Ze mam wspólne cele z zespołem. Ze stonunek władz N. Huty do naszej placówki jest zycielny i przyjazny. U wszystkich zresztą ludzi związanych w jakiś sposób z Teatrem obserwuję chęć przyjscia nam z pomocą.

Teatr Ludowy objęłam nominalnie 15 września. A więc niemal pod koniec tego trudnego dla teatru roku. Ale właśnie fakt, że zespół współpracowników moich jest miły i inteligentny, a wokół Teatru wyczuwa się atmosferę przyjaźni — myślę tu szczególnie o I sekretarzu dzielnicy tow. Nowickim i szerokim gronie Klubu Miłośników Teatru — pozwalała na duży optymizm.

A czy się cieszę z przyjazdu do Krakowa? O tym będę mogła powiedzieć później — bo jeszcze nie wiem, czy wszystko się uda.

zostałe będziemy musieli przeobrazić.

No i ostatnia radość, która kierownictwu huty kosztowała ogromnie dużo nerwów — to przekazanie V Wielkiego Pieca, w czym również wielką zasługę oprócz przedsiębiorstw budowy HiL i służby inwestycyjnej ma na swoim koncie załoga eksploatacyjna, pracująca dniami i nocami nie w żadnej dziennikarskiej przenośni.

Nie lubię mówić o swoich sprawach prywatnych, uważam to za pretensjonalne — a więc na tym poprzestane.

## JAKO PREZES I JAKO KIBIC

Jak już się powiedziało na wstępie — prezes Rady Zakładowej Kombinatu Jan Stefanik telefonicznie był nieuchwytny. Jednak dosłownie na pięć przed dwunastą, a więc przed zesłaniem kolumny do druku zdołałam go dopaść. Kłóję więc na relację.

— No cóż. Rok był dobry. Zwiększyła się produkcja huty, oddano nowe obiekty, wzrosła i załoga. Będzie więc pracy dla organizacji związkowej w nowym roku. Ale podobały. Aktyw mamy dobry, stale się rozwijający. Co mnie jeszcze cieszy? Są

widoki na to, że ruszą w nowym roku sprawy socjalno-bytowe tak nabrzmiałe w ciągu lat istnienia huty.

A teraz i jako kibic i jako prezes. Cieszy mnie, że pięciu prezesów Hutnika są liderem w tabeli, że siatkarze zdobyli puchar przechodni CRZZ, zresztą najcięższy w Polsce — wagi chyba 28 kg. Żal tylko serce ścisła, gdy się myśli o piłkarzach.

A załozde życzę, żeby w przyszłym roku wykonała plan i żeby wiosną fundusz zakładowy jako tako zabrzącał w kieszeni.

Jeszcze coś, co mnie cieszy, i chyba ucieszy wielu mieszkańców dzielnicy: w planie gospodarczym na bieżącą pięcioletkę udało się zabezpieczyć usługi dla mieszkańców nowych osiedli na terenie Bieńczyca, że z dniem 1 stycznia otwarta zostanie tam przychodnia, że przedłużona została linia tramwajowa...

Istotnym powodem do zadowolenia jest także i to, że DZBM usunął już 80 proc. usterek dachowych, czyli że zlikwidował przecieki, na które się żalono. Świadczy to o dobrej organizacji pracy.

Wszystko się kończy — jak mawia nasz redakcyjny sentencjonista. Kończy się i rok. Postanowiliśmy więc zwrócić się do kilkunastu osób z prośbą o ich opinie o minionym roku, o zrelacjonowanie powodów największych ich zdaniem w 1966 roku radości.

Aby jednak wywiady były nietypowe, miały być one przeprowadzane z telefonu, do którego podłączono magnetofon. Po to, by następnie wiernie odtworzyć reakcje nieprzygotowanych rozmówców. Ale, że z politechnizacją redakcja jest na bakier (od lat nie możemy się doprosić o magnetofon) — pomysł wziął w łeb.

Rozmawialiśmy wprawdzie ze wszystkimi telefonicznie — za wyjątkiem dyrektora naczelnego huty — (ha — cóż, zaproszeniu dyrektora Kołomyjskiego trudno się było oprzeć) i przewodniczącego Rady Zakładowej kombinatu (telefonicznie był nieosiągalny), ale taśma magnetofonowa nie uwieczniła tych krótkich wywiadów w całości. Postaramy się jednakże zrelacjonować je w miarę wiernie.

Tekst: I. KOZIĘLSKA i B. ROSZKO

## DOSTAJĘ MIESZKANIE



pozycja, jaką uzyskaliśmy na półmetku. Cieszę się też z tego, że w br. kończą studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej, i że będą pracować w hucie. Właśnie teraz piszę pracę magisterską na temat zacierpnięty z kombinatu.

— Więcej podwójny sukces — w piłce i w nauce. Gratulujemy. A jak się wiesz w życiu osobistym?

— W tych dniach mam otrzymane mieszkanie! Nie muszę już dodawać, że i z tego ogromnie się cieszę. Jestem żonaty, mieszkaliśmy dotąd z rodzicami. Teraz będziemy się przeprowadzać, jak tylko sprawa zostanie zatwierdzona.

Dziękujemy za sportową rozmowę i odblokujemy telefon KS Hutnika, na który w czasie naszej krótkiej rozmowy z pewnością chciało się dostać wielu innych rozmówców. Może także z pytaniem, jak sportowcy Hutnika oceniają miniony rok?

## RADOŚCI — JAK FAJERWERKI

Wyniki rozmowy telefonicznej, na polecenie dyrektora naczelnego — jest się tym subordynowanym pracownikom huty — zameldowałam się w jego gabinecie osobiście, by wysłuchać opinii o kończącym się roku. Dyr. Kołomyjski mówi:

— Było w tym roku więcej smutków niż radości. To zrozumiałe. Smutki są na codzień, ustawicznie naszej pracy towarzyszą trudności, często niepotrzebne. A radości są bardzo wielkie, ale fajerkowe. Mijają szybko — i znów wraca się do zwykłego dnia.

Zmartwienie numer jeden — to wielkie trudności w realizowaniu niezmiernie mobilizującego we wszystkich wskaźnikach planu. A radości? Pomyślnie uruchomienie Konwertorowni, szybkie opanowanie produkcji i bardzo dobre efekty na odcinku oczyszczania atmosfery — co nie było łatwą sprawą. Baliśmy się tego w sposób zasadniczy, bo mieliśmy podstawy, w odróżnieniu od krakowian, którzy obawiali się tego po panikarsku. Mówiąc o Stalowni Konwertorowej myślę o całym jej kompleksie. Pomyślnie uruchomiliśmy również Tlenow-

## W BIEŃCZYCACH LEPIEJ



ślów Cichocki przew. Prez. DRN. Przed wszystkim to, co uważam za rzeczywiste osiągnięcie, że udało się zabezpieczyć usługi dla mieszkańców nowych osiedli na terenie Bieńczyca, że z dniem 1 stycznia otwarta zostanie tam przychodnia, że przedłużona została linia tramwajowa...

Co mnie cieszyło najbardziej w minionym dwunastu miesiącach? — mówi inż. Stani-

# 12 MIESIĘCY

**I** oto znowu „stary rok” przekazuje pałeczkę sztafety wstępującemu w życie koledze. W naszych hutniczych warunkach przekazuje wraz z tym poważny dorobek, bilans wielu dokonań. Jaki był ten miniony rok 1966 dla huty? Jakimi ważniejszymi wydarzeniami zapisał się w kronice zakładu? Pragnąc króciutko odpowiedzieć na te pytania przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom, na przełomie lat 1966/1967, zapiski z niektórych wydarzeń starego roku, wydarzeń, jakich byliśmy świadkami i współtwórcami.

## STYCZEŃ

W pięknie udekorowanej sali konferencyjnej huty odbyła się 9 STYCZNIA konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji ZMS-kiej kombinatu. Należy podkreślić, że młodzież huty przysłała na konferencję swej organizacji z poważnym dorobkiem. Stan organizacji wzrósł do 3.156 członków. Zobowiązania podjęte i wykonane na cześć XX-lecia PRL daly dodatkową produkcję o wartości 103 mln zł. Utytułowanych zespołów BPS mieliśmy w HiL 111. Krótko mówiąc dorobek, który cieszy, ale i zobowiązuje.

15 STYCZNIA odbyło się spotkanie działaczy ruchu turystycznego z huty z okazji podsumowania działalności Oddziału PTTK. Najbardziej zasłużonym działaczom wręczono urominki. Po części oficjalnej spotkania odbyła się zabawa taneczna. A turyści — jak wiadomo — wesoly naród. Bawili się umiemia.

Rocznica wyzwolenia Krakowa przez Armię Łącząca zawsze bardzo uroczyste obchodzona jest przez załogę HiL. 19 STYCZNIA odbyła się w sali teatralnej akademii, w której udział wzięli: konsul ZSRR w Krakowie, tow. W. S. Miedow, poseł na Sejm tow. Kazimierz Kuraś, wiceprzewodnicząca Prez. DRN tow. Helena Dudzińska. Szczególnie gorąco przyjęli zebrani na akademii wystąpienia konsula radzieckiego i szefa ekspertów radzieckich pomagających w budowie Stalowni Konwertorowej.

Załoga HPR podjęła się skrócić przebudowę pieca martenowskiego nr 5 o 10 godzin. Zobowiązanie to wykonała wnosząc w ten sposób swój wkład w falę zobowiązań realizowanych w hucie na cześć 1000-lecia Państwa Polskiego.

## LUTY

W naszej hucie rozpoczęły się otwarte zebrania partyjne poświęcone omówieniu problematyki produkcji eksportowej.

Na masowkach jakie odbyły się w HiL załoga wyraziła protest przeciwko wznowieniu ataków bombowych na bezbronną ludność DRW. Amerykańskie prackie naloty wywołują oburzenie i zdecydowany protest na całym świecie. Do głosów tych w pełni przyłączyła się załoga huty.

1 LUTEGO gotowy już był bilans naszej huty za ub. rok. Jak wynika z tego dokumentu, fundusz zakładowy HiL wynosi 51,7 mln złotych. Zapowiedź „trzynastej pensji” więc — optymistyczna.

8 LUTEGO odbyło się w HiL plenum Fabrycznej Kontroli Partyjnej przy KF. W obradach tej — jedynej w kraju zakładowej KKP — wziął udział przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Roman Nowak.

ORMO-wcy huty spotkali się w dniu 10 LUTEGO z okazji XX-lecia istnienia tej organizacji z przedstawicielami władz i kierownictwa huty. Przewodzącym członkiem ORMO w HiL wręczone zostały dyplomy pamiątkowe, nagrody pieniężne, a także skierowania na wycieczki zagranicę.

13 LUTEGO w wydz. Walcowni Wstępnej pobity został rekord produkcyjny. Trzy zmiany, a mianowicie B,D i C wykonały w ciągu doby na 10.164 tony wsadu — 9.025 ton produkcji surowej. Średnia produkcja dobową wynosi zaś ok. 7.650 ton.

Walcownia Gorąca Blach obchodziła 18 LUTEGO jubileusz 10-lecia pracy. Odbyła się z tej okazji uroczysta akademii, przodujących walcowników, od 10 lat związanych z tym wydziałem (jest ich ok. 300). nagrodzono dyplomami i upominkami.

28 LUTEGO obradowało w hucie plenum Komitetu Fabrycznego PZPR z udziałem i sekretarza KW tow. Czesława Domagały, sekretarza KW tow. Jerzego Pekałi, przedstawicieli Stalek sportu oraz przedsiębiorstw korzystających z produkcji HiL. Plenum poświęcone było w całości polepszeniu jakości wyrobów HiL ze szczególnym uwzględnieniem produkcji eksportowej.

## MARZEC

Od 1 MARCA ruch 4-brygadowy wprowadzony został w jeszcze jednym wydziale huty, mianowicie w Walcowni Gorącej Blach. Z udogodnienia tego korzystało już wówczas 6.220 pracowników grupy przemysłowej, czyli 52,9% robotników HiL.

Przy Zasadniczej Szkole Zawodowej (Młodocianych) HiL powstała drużyna harcerek. Tym samym w procesie wychowania młodzieży przybył jeszcze jeden partner — ZHP.

8 MARCA odbyła się w HiL z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet uroczysta akademii.

Zawodnik Hutnika Jerzy Kostro odniósł piękny sukces. Zajął w 23 Mistrzostwach Szachowych Polski I miejsce. Jerzy Kostro — mgr inż. metalurg pracuje w Pionie GI Technologia HiL.

W ZDK HiL nastąpiło uroczyste zakończenie cyklu wystaw „Plastyka Nowej Huty”. Brało w nim udział 21 artystów. Impreza zyskała sobie w Nowej Hucie ogromną popularność.

Organizacja związkowa HiL przeznaczyła z funduszu własnych kwotę 10.000 złotych na pomoc walczącemu narodowi wietnamskiemu. Jednocześnie załoga Stalowni Martenowskiej, na zebraniu ogólnym, solidaryzując się z narodem walczącym wietnamu zadeklarowała dobrowolne składki. Wezwała ona do podjęcia podobnej zbiórki wszystkie wydziały HiL oraz wszystkie zakłady pracy Krakowa.

17 MARCA przybyli do huty niecodzienni goście: byli to przedstawiciele załogi statku MS „Nowa Huta” na czele z kapitanem Tadeuszem Olechowym. Podczas spotkania z kierownictwem polityczno-społecznym huty omówiono formy współpracy i kontaktów załogi huty i marynarzy statku.

Prezesem KS Hutnik wybrany został dyrektor naczelny HiL mgr inż. Bohdan Koloński.

21 MARCA obradowała w hucie Konferencja Samorządu Robotniczego. Temat: poprawa jakości produkcji i rozwój eksportu.

31 MARCA. Dzień ten przeszedł do historii huty jako data oficjalnego oddania do ruchu



Stalowni Konwertorowo-Tlenowej HiL. Na uroczystość przybyli: wicepremier tow. Franciszek Waniolka, I sekretarz KW tow. Czesław Domagała, przedst. KC tow. S. Kuziński, minister Przemysłu Ciężkiego tow. Janusz Hryniewicz, zast. ministra tow. Franciszek Kaim, wiceminister, dyr. ZHZIS tow. Ryszard Trzcionka, wiceminister budownictwa tow. Stefan Farnaszewski. Stalownia Konwertorowa dała już w okresie rozruchu 260 wytopów, pracuje bardzo dobrze. Cykl wytopu stali trwa zaledwie 50 minut. Podczas uroczystości nastąpiła dekoracja odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych budowniczych oraz hutników.

## KWIECIEŃ

Załoga huty realizuje liczne i bardzo cenne zobowiązania podjęte dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego, Święta 1 Maja i Dnia Hutnika. Załoga Stalowni Konwertorowej postanowiła wyprodukować dodatkowo w I kwartale roku 40.000 ton stali, załoga Aglomerowni dostarczy dodatkowo w 1966 roku 75.000 ton spieku, walcownicy z Walcowni Gorącej Blach wykonały dodatkowo 15.000 ton blachy, a załoga Wydz. Wlewnic dostarczy ponad plan roczny 1.000 ton wlewnic.

W kawiarni ZDK HiL odbyło się spotkanie aktywu związkowego, bhp i gospodarczego. Przew. Rady Zakładowej HiL tow. Jan Siefanik wręczył wyróżniającym się mistrzom (tak organizującym pracę, że odbywa się ona bez wypadków) oraz aktywistom bhp listy pochwalne i nagrody pieniężne.

22 KWIECZNIA odwiedziła hute delegacja hutników radzieckich na czele z kierownikiem Wydz. Przemysłu Ciężkiego tow. M. Starowojtorem.

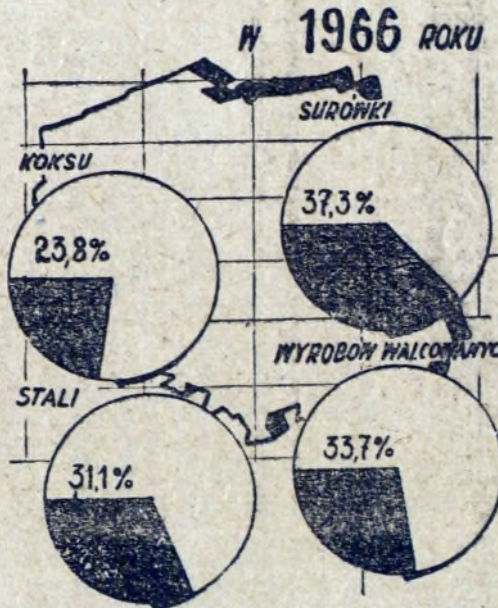
24 KWIECZNIA wyjechały na wiec do Oświęcimia delegacje naszych hutników. Wiec odbywał się pod hasłem „Pamiętamy — nie zapomnimy”.

## MAJ

Imponująco — jak zawsze — wypadła załoga Huty im. Lenina w 1-Majowym pochodzie ulicami Krakowa. Zwracały uwagę ciekawe, estetyczne dekoracje i makiety, niesiono las szturmówek.

6 MAJA odbyła się w hali sportowo-widowiskowej HiL akademii z okazji Dnia Hut-

### UDZIAŁ HUTY im. LENINA W KRAJOWEJ PRODUKCJI



nika. Najbardziej zasłużeni hutnicy odznaczeni zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Jubilatzy otrzymali dyplomy oraz nagrody. Jednocześnie odbywały się też tradycyjne już w Nowej Hucie „Dni Młodości”.

9 MAJA gościliśmy w hucie rządową delegację bułgarską na czele z wicepremierem tow. Michajłowem.

13 MAJA obradowała w HiL VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. Udział w obradach Konferencji wzięli m. in. gorąco powitany przez hutników członek Biura Politycznego KC przewodniczący CRZZ tow. Ignacy Loga-Sowiński. Obecni byli również: I sekretarz KW tow. Czesław Domagała, zast. ministra przemysłu ciężkiego tow. Franciszek Kaim, sekretarz ZG ZZH tow. Paweł Podbiat. Obradom przewodniczył poseł tow. Kazimierz Kuraś. Konferencja omówiła dotychczasowy dorobek obu Rad, wytyczyła przed nimi kierunki działania, wybrała nowe władze.

Załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej podjęła nowe ambitne zobowiązanie. Niezależnie od zadeklarowanych już poprzednio 40.000 ton stali wyprodukują one jeszcze dodatkowo 70.000 ton stali. Razem — 110.000 ton stali, rzecz bez precedensu w historii huty.

18 MAJA na zmianie dziennej inż. Edwarda Dziurda pobity został dotychczasowy rekord produkcyjny Stalowni Konwertorowej. W ciągu 8 godzin przeprowadzono 9 wytopów dając 900 ton stali. Był to rezultat przekraczający już zdolność projektową nowego wydziału HiL.

W hucie bawił sekretarz KC PZPR tow. Ryszard Strzelecki. Zwiedził on Stalownię Konwertorowo-Tlenową i następnie spotkał się z aktywnym partyjnym huty.

## CZERWIEC

Naszą hute odwiedziła delegacja działaczy oświatowych KPZR na czele z zastępcą kierownika Wydz. Oświaty KC KPZR tow. M. Kowalorem. Delegacja spotkała się z aktywnymi huty i następnie zwiedziła kombinat.

3 CZERWCA otwarta została w ZDK HiL wystawa grafiki użytkowej Heleny Trzebiatowskiej. Uwagę zwracały doskonale plakaty, charakteryzujące się dużą komunikatywnością. Autorką tworzy na zapotrzebowanie huty oraz Domu Kultury.

Podobnie jak co roku, Huta im. Lenina reprezentowana była na Międzynarodowych Targach Poznańskich w ramach ekspozycji polskiego przemysłu hutniczego. Stoisko — ciągle jeszcze skromne, nie rzucające się w oczy, nie wykorzystane też w sensie propagandowym.

16 CZERWCA obradowała w hucie Konferencja Samorządu Robotniczego poświęcona ocenie wyników gospodarczych huty za 4 miesiące oraz wstępnej ocenie wyników miesiąca maja. W czasie obrad KFR 44 pracowników huty wyróżnionych zostało Odznakami Budowniczego HiL, które wręczył dyrektor naczelny PPB HiL inż. Henryk Vogt.

23 CZERWCA zaczęła się już praktycznie akcja kolonii letnich. Tego dnia wyjechała do Dziwnowa grupa 60 dzieci pracowników HiL. Następnie już codziennie wyjeżdżały dalsze grupy dzieci.

25 CZERWCA odwiedził hute Edward Kardiś — przewodniczący Skupszczyzny Jugosławii.

## LIPIEC

Załoga Huty im. Lenina podjęła wielki czyn społeczny dla dzielnicy. Ośrodkiem skupiającym prace hutników jest teren Skarpy. Według harmonogramu robót każdego dnia pracują tutaj inne grupy hutników.

Małe światełko obchodził zespół naszej gazety: ukazał się 500-setny numer „Głosu Nowej Huty”.

Przed 22 Lipca dokonano podsumowania realizacji zobowiązań i czynów społecznych załogi HiL. Wynika z niego, że wartość wykonanych już zobowiązań (przede wszystkim produkcyjnych) przedstawia kwotę ok. pół miliarda złotych.

18 LIPCA w sali Teatru Ludowego odbyła się uroczysta sesja DRN i FJN poświęcona 1000-leciu Państwa Polskiego oraz XXII rocznicy powstania Polski Ludowej.

Z okazji Święta Odrodzenia odbyła się w hucie uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. Zakład nasz otrzymał — nadaną przez Ogólnopolski KFJN — Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego (udekorowano nią sztandar huty). Ponadto Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego wyróżniono Oddział Pracy Socjalistycznej z Odlewni Żelwa oraz Zakładowy Dom Kultury HiL.

26 LIPCA odwiedził hute L. Majon — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Belgii.

Protęstując przeciwko barbarzyńskim nalom amerykańskim na Wietnam, hutnicy kombinatu zacięgnęli warty solidarnościowe.

## SIERPIEŃ

Ok. 100 dzieci pracowników huty, którym nie udało się wyjechać na kolonie letnie (brak miejsc), wypoczywa w... ośrodku HiL w Niepołomicach. Dowożone są tutaj codziennie i odwożone dwoma autobusami. Dzieci otrzymują na miejscu wyżywienie, korzystają z basenu kąpielowego, urządzają wycieczki do puszczy.

Oddany został do ruchu nowy obiekt w ZK — Ofdenolownia.

Zapadała decyzja budowania w Nowej Hucie w kompleksie obiektów sportowych na stacji na Suchych Stawach — sztucznego lo-

dowiska. Na ten cel CRZZ przyznała — na początek — 4 mln złotych.

W przeddzień 27 rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyła się Na Wzgórzach manifestacja hutników opodal pomnika wzniesionego ku czci rozstrzelanych Polaków.

## WRZESIEŃ

10 WRZESNIA odwiedził hute minister handlu zagranicznego Kanady Robert Winters.

12 WRZESNIA spotkali się w HiL sekretarze komitetów zakładowych z różnych organizacji partyjnych naszego województwa. Głównym tematem spotkania — wymiana doświadczeń, m. in. w dziedzinie odbywanych w naszej hucie co roku powszechnych rozmów partyjnych. Sekretarze odwiedzili również przy okazji ośrodek campingowy huty w Niepołomicach.

12 WRZESNIA przebywał w hucie prezes Banku Rozrachunków Międzynarodowych — Basle.

Do huty przybyli mili goście: zespół pieśni i tańca „Spiewające Rodopy” z Bułgarii. Występy dla hutników, po powrocie ze zwiedzania kraju.

16 WRZESNIA gościł w naszej hucie Szachinszach Iranu Reza Pahlavi. Towarzyszył mu przewodniczący Rady Państwa PRL tow. Edward Ochab.

Udał się tegoroczny — tradycyjny już — Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Hutnicy wykazali w tej imprezie doskonałą postawę i zajęli jak zwykle szereg czołowych miejsc.

## PAŹDZIERNIK

7 PAŹDZIERNIKA gościła w hucie delegacja Wielkiego Churału Mongolskiej Republiki Ludowej. Delegacji przewodniczył Sanziun Bataa, — zast. przewodniczącego Wielkiego Churału.

Aktyw partyjny i związkowy spotkał się z przybyłymi do huty przedstawicielami Ambasady NRD.

W dniach 11 i 12 PAŹDZIERNIKA przebywała w naszej hucie z wizytą delegacja brytyjskiego przemysłu stalowego.

Z okazji 49 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbywały się w wydziałach HiL uroczyste wieczornice.

## LISTOPAD

4 LISTOPADA odbyła się w hucie akademii zorganizowana z okazji 49 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przebieg — jak zawsze w hucie noszącej imię Włodzimierza Lenina — podniosły i uroczyste.

12 LISTOPADA odwiedził hute ambasador USA w Polsce John Gronouski.

14 LISTOPADA obradowała VIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KF PZPR. Udział w obradach wzięli m. in.: I sekretarz KW tow. Czesław Domagała, kierownik wydz. KC tow. S. Kuziński, przewodniczący ZG ZZH tow. J. Kieszczyński. Konferencja omówiła pracę organizacji partyjnej HiL liczącej już ponad 6 tys. członków, wytyczyła nowe kierunki działania. I sekretarzem KF wybrany został ponownie tow. Tadeusz Wachowski.

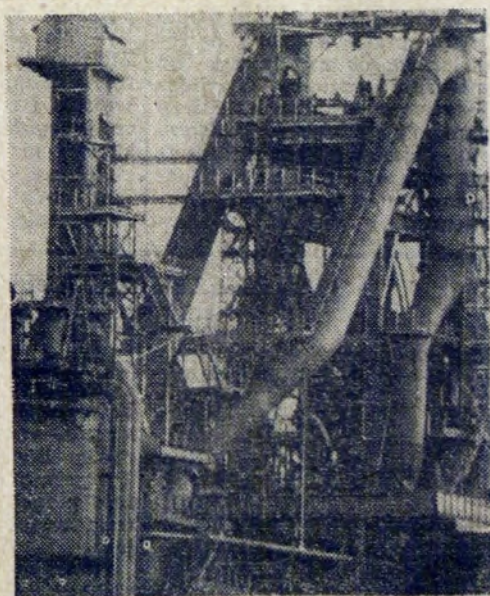
30 LISTOPADA, jako pierwsza w hucie, wykonała plan roczny załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Dodatkowo wyprodukowała ona jeszcze w br. ok. 82.000 ton stali. Najmłodszy wydział huty zasłużył sobie za ten wielki sukces na gorące gratulacje.

## GRUDZIEŃ

15 GRUDNIA odbyła się w hucie krajowa narada poświęcona problemowi wstępnego okresu pracy nowo wstępujących pracowników w przedsiębiorstwach przemysłowych. Narada, której charakter był raczej roboczy, zgromadziła przedstawicieli świata nauki, przedstawicieli zakładów przemysłowych, socjologów i psychologów zakładowych, aktyw związkowy oraz redaktorów prasy zakładowej.

20 GRUDNIA, o godzinie 21.37 zadmuchany został wielki piec nr 5. Tym samym dobiegł końca okres budowy nie tylko tego kolosa o pojemności 2.000 m sześciu, i związanego z nim kompleksu, ale całego II etapu rozbudowy Huty im. Lenina.

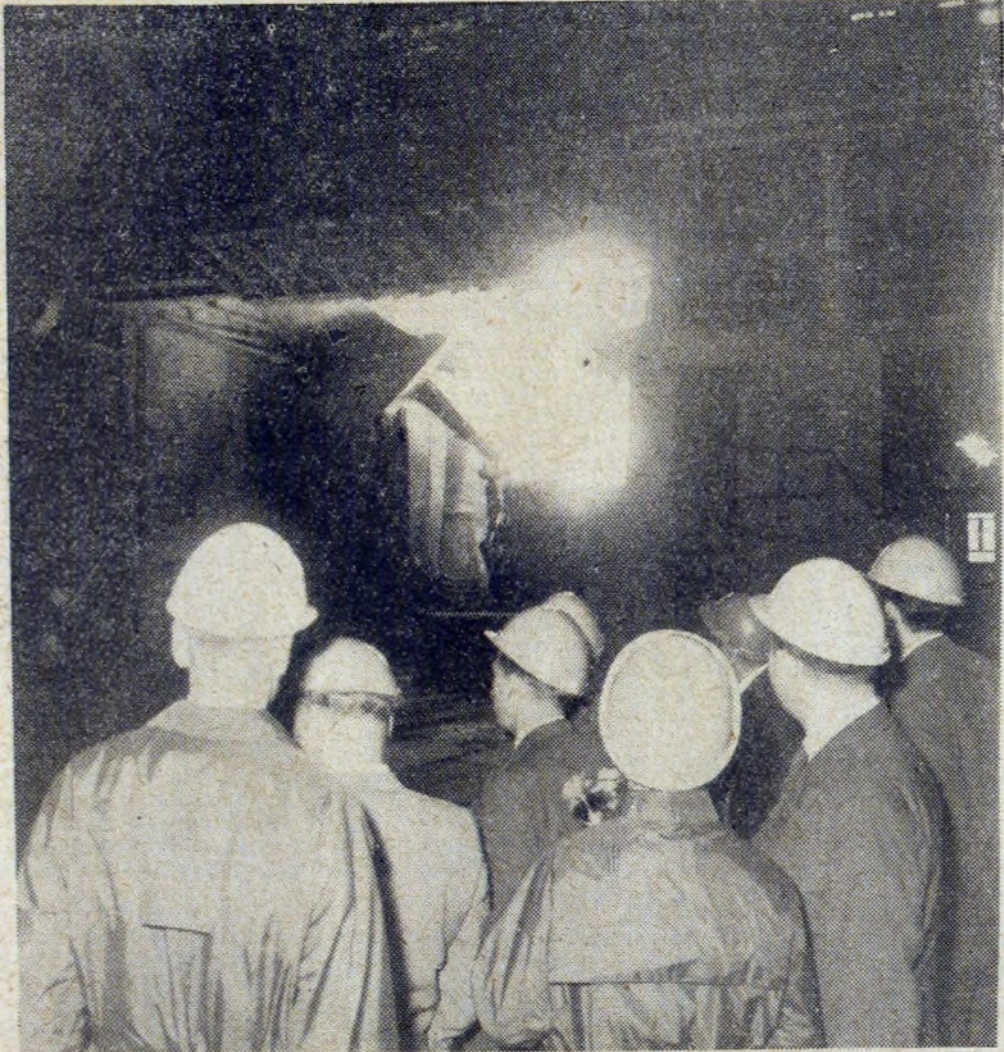
Następnego dnia wieczorem, tj. 21 grudnia, z wielkiego pieca nr 5 popłynęła pierwsza surowka. Piec pracuje normalnie. Budowniczym, pracownikom rozruchu i całym czasofornie pomagającym w robotach pracowników eksploatacyjnym huty, za przedterminowe oddanie do eksploatacji wp nr 5 należą się duże, serdeczne brawa.



Z wielu wydziałów HiL nadchodzi meldunki o wykonywaniu planów, o kończeniu tegorocznych zadań produkcyjnych. (jd)



# NAJWIĘKSZY sukces ROKU:



Oto jedna z zagranicznych delegacji, zwiedzająca Stalownię Konwertorową.

## Stal cenna jak złoto...

Nie udało się średniowiecznym alchemikom wyczarować złota w retortach. Nie często mieli szczęście poszukiwacze złota naturalnego w wielkich poprzedzających nasz atomowy. Kapryśny kruszec jest niełatwy do znalezienia i dziś. Ale czy złoto musi być naprawdę złotem? Te rozważania snują w drodze do nowoczesnych budynków Stalowni Konwertorowej. Taki sam pogodny ranek powitał nas u progu tych zabudowań w dniu 19 lutego kończącego się obecnie roku, gdy tłumnie przekroczyliśmy progę hali konwertorowej — by, uczestniczyć w pierwszym uroczystym spuście stali. Od tej daty minęły miesiące. Dziś już wiadomo z wszelką pewnością, że obiekt ten jest prawdziwą żyłą złota. Ze dystansuje stalownię dawnego typu. Ze jest wspaniałą, że warto go powiększyć o nowe konwertory.

Zimowe promienie słoneczne załamują się w szybach, którymi oszklono długi korytarz wiodący z budynku administracyjnego wprost na halę. Jest dzień grudniowy, jeden z ostatnich przed zakończeniem roku. Taki sam, jak wiele innych. Stalownia Konwertorowa nie przestaje imponować i może dlatego tak chętnie prowadzi się do niej delegatów z prasy zagranicznej czy gości z innych krajów. Przeważnie nie ukrywają zachwytu, a to satysfakcja dla gospodarzy.

Gospodarze. Rozglądam się wśród znanych twarzy. Jedną z najmłodszych załóg kombinatu. Dobra załoga, zyskująca coraz więcej uznania w całej hucie. A to ważne tak samo jak wiele pochwał, które otrzymali pracownicy Stalowni Konwertorowej.

Mówimy o wynikach. Plan roczny wykonany 30 listopada. Na wiosnę zostało podjęte zobowiązanie wyprodukowania 110 tys. ton stali ponad plan. Po skorygowaniu planu, który wyniósł w br. 450 tys. ton stali, w dniu 27 grudnia załoga miała nadwyżkę 86,3 tys. ton. Stalownia osiąga niemal swoją zdolność projektową, produkując ponad 80 tys. ton stali miesięcznie. Plan roku 1967 wynosi już 880 tys. ton. Złota, która

jest... stalą. Czego nie dała magia alchemicznych retort i średniowiecznych formuł na królewskie rozkazy, to przyniosła nasza dwudziestowieczna nowoczesność, pomysłowość radzieckich i polskich konstruktorów, niewyczerpana ludzka energia twórcza, rodząca sputniki i bogactwa, o jakich nigdy się nie śniło.

Hale Stalowni Konwertorowej nie straciły swojej elegancji od chwili, gdy widzieliśmy je po raz pierwszy po ukończeniu. Są potężne. Nie spotkaliśmy dziś wyróżniających się brygad inż. E. Dziurdzi i J. Urbankiewicza, o których mówi sekretarz KZ partii M. Kowal, ale są dalsze nazwiska, które powinny znaleźć się w świątecznym numerze „Głosu”. Wśród całej doskonale pracującej załogi można wyłowić tych najlepszych: w hali konwertorów słychać o starszym konwertorowym Janie Wilkołku i Januszu Złockim, w hali lejniczej o Mieczysławie Gilu i Marianie Burasie; w hali zestawów jest mowa o kierowniku inż. M. Pajaku i mistrzu J. Pagacu, w oddziale remontów ceramicznych dobrze się mówi o pracy całej załogi pod kierownictwem inż. S. Chyrea. Za coraz lepszą jakość stali z konwertorów należy się uznanie m. in. st. technologowi J. Machniewiczowi.

### UDANE PRÓBY

Jakość. Powracamy do tego tematu w rozmowie z zastępcą kierownika wydziału inż. L. Kurdziałem. Już w pierwszym roku swojego istnienia Stalownia produkuje także na eksport.

— Opanowaliśmy technologię produkcji stali arno — mówi inż. L. Kurdział — i jesteśmy w trakcie opanowywania produkcji stali elektrotechnicznej. Chcemy w nowym roku uzyskać większy asortyment stali uspokojonych i półuspokojonych, kontynuować próby szybkościowego odlewania. O ile miesiąc tego roku, jako pierwsze w dziejach Stalowni, stały pod znakiem ilości w pierwszym rzędzie, to rok 1967 będzie okresem wysiłków poświęconych podnoszeniu jakości naszej stali.

Konkrety. To są zadania, które załoga przyjęła do wykonania z zaufaniem we własne siły. Młoda załoga. Jeszcze parę lat temu wielu z tych ludzi siedziało na ławie szkolnej w Technikum i pilnie uważało, by nie zająknąć się przy odpowiedzi — najlepsi byli przewidziani na Stalownię Konwertorową. Opłaciło się. Wielki przemysł poszukuje wysokokwalifikowanych fachowców.

o południu zaczyna się zadymka. Mokra plata śniegu wirują już szybko, gdy wychodzę od głównego wielkopiecownika mgr inż. W. RUDZIŃSKIEGO na teren wydziału Wielkich Pieców. Kierunek — dwutysięcznik, czyli wielki piec nr 5. Sukces myśli technicznej konstruktorów, budowniczych, jeden z niewielu tak potężnych obiektów tego rodzaju w Europie. Wielkie dni dla hut, bo od 20 grudnia kolos wszedł w okres rozruchu technologicznego, produkuje. Siódmy dzień życia giganta od chwili zadmuchania. Wszyscy odczuwają tutaj jeszcze zmęczenie. Tygodnie przed 20-tym grudnia były wypełnione pracą w dni i noce, niepokojem, oczekiwaniem, napięciem, jakie znają tylko bu-

wiercić otwory spustowe, co dawniej trzeba było robić ręcznie. Nowoczesność i automatyzacja!

Tak, załoga już żyje się z nowym wielkim piecem. Woli go od poprzednich. Lepsze warunki pracy. Różnice w porównaniu z czwartym: tam 1719 m sześciennych objętości, tutaj dokładnie 2002 m. sześć. Dysz o trzy więcej (dwadzieścia cztery). Hala lejnicza nowoczesniejsza. Automatyzacja załadunku. Nie ma wagonów, wsad podaje się przenośnikami; w układ ten wkomponowane są wagi, po osiągnięciu przewidzianej ilości wsadu automatyczne zastopowanie. Dodatkowe odsiewanie miału z aglomeratu i z dodatków wsadowych — a to zwiększa stabilność pracy i

## Dwutysięcznik pracuje

dowlani wznoszący obiekty hutnicze i sami hutnicy.

Idziemy po wąskich schodkach w górę na nowy wielki piec. Gwałtowne krążenie powietrza porusza mokre platy śniegu i rzuca wprost w oczy. Jeśli jest ślisko, może być nawet niebezpiecznie — bez przewodnika z załogi wielkopiecowej nie radzę nikomu próbować. Zaopiekuję się przybyszem, jak góralska opiekują się wędobylskimi ceprami. Tylko, że to nie obiekt turystyczny i chyba nie będzie zwiedzany przez liczne wycieczki pragnące poznać hutę.

### PIERWSZE DNI

Napięcie ostatnich dni minęło. Nie ma go w oczach I nagrzewnicowego Eugeniusza Czyż, który wykonuje swoją pracę w pomieszczeniach sterowania. Znam go, może z czwartego wielkiego pieca? Nie pamiętam już, pracował kolejno na wszystkich wielkich piecach od roku 1954. Jest pogodny i uśmiechnięty jak zawsze. Mimo zmęczenia. Przeżył wszystko, co wydarzyło się tutaj od kwietnia br. — gdyż od chwili rozpoczęcia wymurówki był członkiem załogi nadzorującej pracę z ramienia użytkownika. Kiedy mówimy o wieku jego i załogi — śmieje się. Młody? Gdzie tam, już trzydzieści! Średnia wieku załogi nowego dwutysięcznika sięga trzydziestu pięciu lat.

Eugeniusz Czyż uśmiecha się nawet wtedy, gdy mówi, iż jego brygadzie wypadło w tym pierwszym okresie pracować w święta i przyjsz na noc sylwestrową. Ani lampki wina nie będzie można tutaj wypić — nie wolno. Noc wynika z harmonogramu w ruchu czterobrygadowym — w przyszłym roku pewnie wypadnie innym...

W pomieszczeniu automatycznych urządzeń sterowania jest oprócz nas. Z. Tymowicz — II nagrzewnicowy z IV w. pieca zastępujący dziś nieobecnego Z. Malagę, mistrz inż. M. Jazgar, elektryk A. Wosiek i ratownik gazowy H. Waligóra.

Czekamy na I garowego Stefana Pytla. Kończy się spust surówki, za chwilę będzie napełniona piąta z rzędu kadz. Przyszł. Znam go również ze „starych pieców”. Na jego twarzy można zauważyć resztki tego napięcia, które musi towarzyszyć pierwszym spustom w okresie rozruchu dwutysięcznika. Jak idzie w nowym miejscu pracy?

— Załozę podoba się dobre rozplanowanie hali — mówi S. Pytel. — Ludzie czują się tu dobrze. Dobra wentylacja. Unowocześnienia w porównaniu do poprzednich pieców, nawet czwartego. Zdają egzamin koryta przesuwne. Kadz można przesunąć za pomocą naciśnięcia guzika. Liczymy, że nie będzie częstych awarii na nowych urządzeniach, sprawiają solidne wrażenie. Tylko wiertarka — ładnie wygląda, ale stoi, bo jest niesprawna. Będzie się nią

zmniejsza zużycie koksu. Podawanie gazu i tlenu będzie całkowicie zautomatyzowane. Mówimy o tych nowościach naturalnie ogólnie nie wgłębiając się w szczegóły techniczne.

Chciałam choć przez chwilę uczestniczyć w tym, co rozgrywa się obecnie na dwutysięczniku. Zrastanie się ludzi z agregatami, z nową techniką. Obok technologii, harmonogramów, przepisów itd., istnieje przecież najważniejsze — dobre samopoczucie. Opanowywanie przez ludzi gigantycznych urządzeń. Proces przebiegający głęboko w psychice, pogłębiający się każdego dnia i właściwie nigdy nie zakończony ostatecznie. Powstawanie jednego organizmu, w którym główną rolę odgrywa wola ludzka i przekazy myślowe dyktowane maszynom. Szczególnie ważny jest pierwszy okres poznawania i oceny przydatności technicznych rozwiązań. Tak rodzi się przychylność, którą Stefan Pytel określił słowami: JESTEŚMY ZADOWOLENI. Tak zaczyna się życie z nowymi stanowiskami pracy, na których przyjdzie spędzić sporą część codziennego życia. To ważne. Dla ludzi i dla wydziału również.

Zadymka staje się coraz dokuczliwsza, niebo oświetlone zwykłe luną nad kombinatem znikło prawie we mgle. Tory kolejowe. Wielki, niezbyt bezpieczny dla przechodnia teren wydziału wielkopiecowego. Powtarzam w myśli nazwiska ludzi, o których mówi się najczęściej w tych pierwszych dniach pracy wielkiego pieca nr 5, jako o najlepszych; a więc poza już wymienionymi — o czuwających nieustannie od tygodni na miejscu — kierowniku wydziału wielkopiecowego dr inż. L. KROLU, jego zastępcy inż. CZ. DROZDZU, inż. inż. S. GABRYSIU, T. OLU, mistrzu gospodarki gazowej E. NIEMCU ze Śląska (jest tu od początku pracy pierwszego wielkiego pieca), o inż. P. STOKŁASKU, kierującym zespołem elektryków, o elektryku M. BYLICY, I nagrzewnicowym J. SKALSKIM, garowym Z. GĘBARZE. Wprawdzie nie zastałam ich wszystkich w wydziale, ale to nie powód, by pominąć: byli bez przerwy na swoich stanowiskach pracy w gorących tygodniach przed zadmuchaniem nowego pieca. Huta w grudniowych dniach była niemal ich domem, jak zresztą jeszcze dla wielu innych członków załogi wielkopiecowej.

Zbiera się na siarczysty mróz, który pewno jutro skuje rozmiękły grunt w twardą skorupę. Na drogach kombinatu już biało i tak pewnie będzie w noc sylwestrową, kiedy Stefan Pytel, Eugeniusz Czyż i cała ich brygada przyjdą na zmianę na piątym wielkim piecu. Nie przywitają Nowego Roku, jak inni. Proponuję więc — niech wszyscy hutnicy, którzy nie będą tej nocy w kombinacie, wzniosą toast również za pomyślność kolegów: sto lat!

IRENA KOZIŁSKA



I nagrzewnicowy piątego wielkiego pieca — E. Czyż przy pracy.



# Nowohucki PRZEKŁADANIEC



## ILU NAS JEST?

\* Obecnie nasza dzielnica liczy około 136.500 mieszkańców w tym aż 73.300 mężczyzn, czego z pewnością zazdrościsz nam pozostałe dzielnice Krakowa... Na okres stały zameldowanych jest 118.500 osób (58.500 mężczyzn), na czasowy — 18 tys. osób, w tym tylko 3.500 kobiet. Ogółem w roku 1966 przybyło ponad 7.500 mieszkańców.



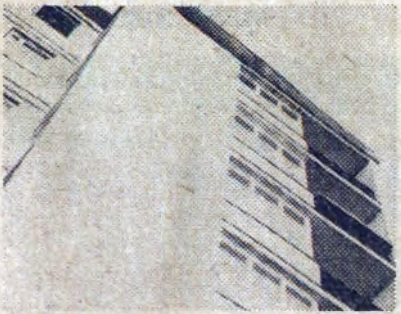
\* Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie z terenu naszej dzielnicy oraz pow. proszowickiego zarejestrował około 2.300 urodzeń, w tym 60 proc. stanowią chłopcy. W porównaniu do roku 1965, urodziło się 50 dzieci więcej.

\* W szczęśliwe (miejmy nadzieję) związki małżeńskie wstąpiło około 780 par, czyli w roku 1966 Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował o około 150 małżeństw więcej, niż w roku ub. Najwięcej ślubów, bo około 90, zanotowano w grudniu bież. roku.

## DZIEŁO BUDOWNICZYCH

\* Na terenie Nowej Huty wybudowano w roku 1966 — 5.742 izb mieszkalnych, głównie w os. Bieńczyce Nowe. Z obiektów socjalnych dzielnica otrzymała 4 budynki szkolne: szkołę podstawową przy ul. Bulwarowej (przy ogródkach działkowych), szkołę w Bieńczycach G—2, w Bieńczycach H oraz budynek dla Liceum Ogólnokształcącego w os. Kolorowym. Każda z nich liczy 18 izb lekcyjnych.

\* PBM Nowa Huta oddało również do użytku 3 przedszkola w Bieńczycach G—1. W najmłodszym osiedlu Nowej Huty — Bieńczycach Nowych, przekazano również przychodnię lekarską, która uruchomiona zostanie z początkiem roku 1967.



gowe: w Bieńczycach G—2, Na Wzgórzach Krzesławickich oraz w Bieńczycach G—1. W najmłodszym osiedlu Nowej Huty — Bieńczycach Nowych, przekazano również przychodnię lekarską, która uruchomiona zostanie z początkiem roku 1967.

## SPOŁECZNYM CZYNEM

\* Wartość czynów społecznych w roku 1966 wynosi około 8 mln zł. Ponadto kosztem nakładów przedsiębiorstw, instytucji i Rady Narodowej wybudowano drugi basen kąpielowy. Wartość tego obiektu wynosi ponad 2,5 mln zł.

\* Jednym z ważniejszych obiektów, budowanych w ramach prac

społecznych był Park Kultury i Wypoczynku między Krakowem a Nową Hutą. Przy budowie Parku Kultury na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież szkolna Nowej Huty. W jesieni posadzono tu około 1.600 drzew, 800 krzewów, ustawiono ponad 60 ławek przy alejach spacerowych.

\* Drugim obiektem, porządkowanym w ramach prac społecznych jest Skarpa. Ogółem wartość wykonanych prac wynosi około 1.500 tys. zł.

\* W czynie społecznym wykonano wiele prac porządkowych na terenie dzielnicy, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu miasta, dokonywano renowacji zieleni i kwietników, przeprowadzono remonty dróg, chodników, budowano nowe obiekty zabaw dla dzieci itp. W akcji tej brali udział mieszkańcy wszystkich osiedli, komitety osiedlowe, młodzież, aktywni osiedlowi, przedsiębiorstwa i instytucje Nowej Huty. W samych tylko osiedlach wiejskich dokonano remontów dróg (około 5 km) o wartości 1,5 mln zł. Dotyczy to takich gromad jak: Mistrzejowice, Grębałów, Pleszów oraz część Mogiła.

## CORAZ JAŚNIEJ

W bież. roku dzielnica otrzymała około 300 nowych punktów świetlnych, głównie w nowych osiedlach — łącznie ilość punktów wynosi blisko 4.700.

26 lamp zainstalowano w czynie społecznym w osiedlach: Mogiła — Lesisko, Wadów i Lubocza.

## NOWE KILOMETRY DRÓG

Dyrekcja Inwestycji Miejskich wybudowała około 3.500 mb dróg komunalnych oraz 1.600 mb dróg osiedlowych. Ponadto w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej wykonano ponad 5 km dróg o nawierzchni asfaltowej, m. in. w Łęgu i Branicach.

## ZIELEŃ — PŁUCA DZIELNICY

\* W roku 1966, podobnie jak w latach poprzednich, szczególnie dużo uwagi poświęcono rozbudowie terenów zielonych, renowacji trawników i kwietników na terenie Nowej Huty. M. in. porządkowano Łasek Mogiłski, założono nowe zieleńce na obszarze około 2,4 ha w Parku Kultury i Wypoczynku, zagospodarowano Skarpę. Na renowację zieleni w poszczególnych osiedlach przeznaczono ponad 1 mln zł.

\* Posadzono ponad 5 tys. drzew (na Skarpie, w Parku Kultury, uzupełniono drzewostan w poszczególnych osiedlach) około 16,5 tys. krzewów, na terenie dzielnicy oraz w Parku Kultury, założono szereg kwietników różnych (łącznie ponad 7.500 sztuk róż).

\* Dzielnica otrzymała około 400 szt. nowych ławek... dla zmęczonych i zakończonych.

## WIĘCEJ POJAZDÓW

\* Pod koniec roku rozładowano niepokojącą sytuację w rejonie osiedli Bieńczyce. Przedłużenie linii tramwajowej 14 i 20 do os. Jagiellońskiego oraz całodzienne operowanie taboru z przyczepami, w chwili obecnej, w zasadzie pokrywa zapotrzebowanie na przewozy pasażerskie. Dodatkowym ułatwieniem komunikacyjnym dla mieszkańców osiedli Strusia i Na Lotnisku jest

skierowana do Bieńczyce linia autobusowa 123.

\* Nieznacznej poprawie uległa sytuacja na liniach autobusowych 110 i 122, gdzie dodano w pierwszym wypadku 1 kurs, a w drugim 4 specjalne dla przewoźni dzieci do szkoły.

\* Wydział Komunikacji Prez. DRN zanotował dalszy wzrost ilości pojazdów w stosunku do roku ubiegłego. Obecnie po drogach Nowej Huty kursują następujące ilości pojazdów „rodzimych”: 4.342 motocykle, 2.028 samochodów osobowych prywatnych i 1.439 samochodów państwowych osobowych i ciężarowych łącznie.

\* Po raz pierwszy w bież. roku ilość nowo rejestrowanych samochodów prywatnych jest większa od cyfry nowo rejestrowanych motocykli. Nowohuccy amatorzy „czaru czterech kółek” biją amatorów „czaru dwóch kółek” o 246 pojazdów.

\* W bież. roku, w ramach akcji porządkowania dzielnicy wymieniono ponad 500 znaków drogowych oraz ustawiono około 60 nowych.

## ROSNA USŁUGI POCZTOWE

\* W r. 1966 oddano nowy urząd pocztowy w osiedlu Bieńczyce E (os. XX-lecia), na przełomie roku 1966/67 przewidziana jest nowa tego rodzaju placówka w os. Wysokim. Łącznie na terenie dzielnicy posiadamy 10 urzędów pocztowych.

\* Według informacji Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w bież. roku mieszkańcy Nowej Huty nadali około 58 tys. paczek, ponad 2 mln przesyłek zwykłych, ponad 500 tys. listów poleconych. Natomiast do Nowej Huty nadeszło ponad 110 tys. paczek, 8 mln przesyłek zwykłych, około 550 tys. listów poleconych.

\* Na rachunek ORS-u wpłynęło ponad 150 tys. wpłat.

\* Urząd zarejestrował około 1.450 aparatów radiowych (łącznie jest ich blisko 30 tys.) oraz około 4.400 nowych telewizorów (21.270).

## W SZKOLNYCH ŁAWACH

\* Nowa Huta posiada 27 szkół podstawowych, o 642 oddziałach. Uczęszcza do nich 24.235 uczniów, przy czym do klas pierwszych uczęszcza 2.941 dzieci.

\* W bież. roku dzielnica otrzymała 4 nowe budynki szkolne, w



Bieńczycach H, G—2 przy ul. Bulwarowej oraz szkołę w os. Kolorowym, gdzie znalazło pomieszczenie XII Liceum Ogólnokształcącego. Ogółem do szkół średnich, ogólnokształcących uczęszcza blisko 1.400 młodzieży. Ilość uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o około 2.500 w porównaniu do ub. r.

\* W szkołach podstawowych Nowej Huty posiadamy ponad 80 pracowni fizyko-chemicznych, biologicznych, zajęć technicznych itp. oraz 27 sal gimnastycznych.

\* Dzielnica liczy 29 przedszkoli, z których korzysta około 4 tys. dzieci. W bieżącym roku otwarto nowe tego rodzaju placówki w osiedlach: Bieńczyce G—2 (nr 116), Bieńczyce E (nr 115) i Bieńczyce H (nr 117). W przedszkolach tych przebywa około 450 dzieci.

\* W bież. roku zorganizowano nowe place zabaw dla dzieci. Wybudowano 5 ogródków jordanowskich (łącznie jest ich 30), 5 otwartych placów gier i zabaw (35) oraz 6 osiedlowych boisk do siatkówki (35). Urządzono 2 nowe świetlice osiedlowe (10), i 3 kąciaki majsterkowania (4).

\* Z akcji kolonijnej łącznie skorzystało blisko 9 tys. dzieci, z tego zakłady pracy zorganizowały kolonie dla ponad 6 tys. W ramach Wydziału Oświaty na wczasy letnie wyjechało 455 dzieci, obozy wędrownie — 200. kolonie i obozy ZHP —

1000 dzieci i młodzieży. Z wczasów w mieście skorzystało 270 najmłodszych mieszkańców dzielnicy, z „małych form wczasów” — 750.

## KULTURA I ROZRYWKA

\* Wydziałowi Kultury Prez. DRN podlegają 24 placówki kulturalno-oświatowe. Należą do nich kluby i świetlice osiedlowe.

\* W ciągu roku 1966 nastąpiły pewne zmiany w zakresie amatorskiego ruchu artystycznego. Kilka zespołów zostało rozwiązanych, ale powstają nowe — m. in. teatrzyk małych form i zespół studencki „Felix”. Obecnie pracuje 14 zespołów artystycznych (podległych Wydziałowi Kultury), w tym 4 plastyczne, 4 muzyczne i 6 ludowych.

\* W dzielnicy mieszka i pracuje 64 artystów. Z ich twórczością mieliśmy się okazję zapoznać głównie w cyklu wystaw pn. „Plastyki Nowej Huty” zorganizowanym w hallu Domu Kultury HiL. Zakończenie cyklu nastąpiło na wiosnę-1966 r., następnie prace te wystawiane były w Krakowie i Dworku Matejki w Krzesławicach.

\* Ilość uczniów w Szkole Muzycznej zwiększyła się o 25 (łącznie 360). W ciągu roku organizowano pokazy i koncerty, cieszące się dużym powodzeniem wśród mieszkańców dzielnicy.

\* W zakresie czytelnictwa, poza domami kultury, szkołami i klubami, mieszkańców Nowej Huty obsługuje biblioteka dzielnicowa, 9 filii i 24 punkty biblioteczne. W bież. roku zorganizowano 1 punkt biblioteczny. Zarejestrowano około 20 tys. czytelników (o 3.500 więcej, niż w roku ub.), zakupiono ponad 10 tys. książek (ogółem ponad 91 tys. tomów).



\* Jedną z najważniejszych placówek kulturalnych na terenie dzielnicy, z której korzystają zarówno mieszkańcy Nowej Huty jak i pracownicy kombinatu, jest Dom Kultury HiL. W bieżącym roku zorganizowano tu około 280 imprez oświatowych, dla 15 tys. osób, 33 wystawy (43.500 zwiedzających), ponad 250 imprez rozrywkowych dla około 120 tys. osób. W ZDK HiL działa 15 klubów, 30 zespołów artystycznych (zrzeszających 470 osób), z 9 grup rytmicznych korzysta ponad 170 dzieci. Na kursy języków obcych uczęszcza około 400 osób.

\* Znaczną rolę w życiu kulturalnym dzielnicy odgrywa Klub Prasy przy placu Centralnym. W ciągu roku zorganizowano tu około 60 imprez, 116 wystaw, 14 wystaw. Na kursy języków obcych uczęszcza blisko 300 osób.

\* Teatr Ludowy wystawił 6 premier: „Lekarz mimo woli”, „Za-



mek”, „Zemsta”, „Igraszki z diablem”, „Skowronek”, i „Klonowi bracia”. Przedstawienia te oglądało ponad 84 tys. widzów.

\* W 7 salach kinowych Nowej Huty wyświetlono około 750 filmów. Największym powodzeniem cieszyły się westerny, filmy sensacyjne i dramaty psychologiczne.

## OBYŚMY ZDROWI BYLI...

\* W bież. roku otwarto nową przychodnię zdrowia w Branicach. Obecnie na terenie dzielnicy posiadamy dwie przychodnie obwodowe, oraz 8 przychodni rejonowych. Z po-

czątkiem r. 1967 planuje się otwarcie przychodni lekarskiej w Bieńczycach Nowych.



\* Ilość miejsc w Szpitalu im. Zeromskiego wzrosła o 30 (obecnie 900 łóżek). Dokonano reorganizacji oddziału chirurgicznego (powstał oddział chirurgii urazowej). Ponadto w Obwodowej Przychodni Przemysłowej HiL przygotowano 40 łóżek, dla pracowników kombinatu.

\* W służbie zdrowia zatrudnionych jest ponad 2.100 osób w tym ponad 300 lekarzy.

## WZRASTA NASZ STAN POSIADANIA

\* Tylko w sklepach MHD Art. Przem. zakupiliśmy 866 aparatów radiowych, 652 telewizory, 857 rowerów, 1855 lodówek, 1705 odkurzaczy, 377 foterek. Szczególnie zwiększyła się liczba sprzedanych foterek i lodówek — w porównaniu do r. 1965.

\* Za kwotę około 58.100 tys. zł zakupiliśmy artykułów włókienniczych i pamsanteryjnych, za 40.347 tys. zł — obuwia i galanterii skórzaną oraz za 95.427 tys. zł — odzież i art. dziewiarskich.

## SMACZNEGO

\* Sklepy spożywcze sprzedają w mijającym roku: 2.250 ton cukru, 950 ton mąki, 250 ton kaszy, 300 ton soli, 325 ton garmazejki, 8 tys. ton pieczywa, 140 ton tłuszczów zwierzęcych, 550 ton masła, 150 ton makaronu, 130 ton ryżu, 95 ton serów, 210 ton twarogów, 240 ton owoców, 7.500 tys. szt. jaj, 4.250 tys. l mleka, 50 ton drobiu, 245 tys. l napojów mlecznych, 26 ton lodów, 640 ton wędlin, 120 ton konserw mięsnych, 30 ton kawy naturalnej, 175 ton cytryn, 100 ton pomarańczy. Wyrobów cukierniczych i czekoladowych spożyliśmy za kwotę około 27 mln zł.

\* Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne dostarczyły do detalu około 65 ton wyrobów garmazejnych (za kwotę około 1,5 mln zł).

## SKLEPY, LOKALE, USŁUGI

\* Na terenie dzielnicy posiadamy obecnie 259 sklepów. W r. 1966 otwarto kilka placówek handlowych: sklep „Eldom” w os. Młodości, elektryczny w os. Teatralnym, sklepy — wielostokowy, przemysłowy i ogólnospożywczy PSS w pawilonie Nr 208 w Bieńczycach G—2, sklep ogólnospożywczy, z podstawowymi artykułami gospodarstwa domowego w Branicach.

\* W Nowej Hucie posiadamy 26 zakładów gastronomicznych i barów mlecznych. W bież. roku zorganizowano 2 bary: w rest. „Wisła” i bar kawowy w „Stylowej”.

\* W ciągu bież. roku nastąpiły pewne zmiany w sieci usługowej. Część punktów usługowych zlikwidowano, powstały również nowe placówki, głównie w najmłodszych osiedlach dzielnicy. M. in. w Bieńczycach Nowych otwarto kilka punktów usługowych, jak pralnia, zakład fryzjerski, punkt naprawy obuwia. Uruchomiono również pralnie bielizny w os. Słonecznym, wprowadzono usługi z zakresu wulkanizatorstwa w Bieńczycach, naprawy płaszczy deszczowych — w os. Wilłowym.

## PODRÓŻUJEMY

\* W nowohuckim „Orbisie” zakupiono w ciągu roku 5 tys. biletów na różnego rodzaju imprezy, 95 tys. biletów kolejowych, 115 tys. biletów PKS, 90 tys. — MPK. W porównaniu do roku 1965 znacznie zwiększyła się sprzedaż biletów kolejowych, autobusowych i tramwajowych. Sprzedano 300 biletów lotniczych, 1000 — sygnalnych, 4000 miejscówek. Natomiast z wycieczek zagranicznych skorzystało tylko około 500 osób. Widocznie wolimy podróżować indywidualnie...

Kolumnę opracowała:  
**BARBARA GODLEWSKA**

# Ich start życiowy

## Zostaliśmy przyjęci jak starzy znajomi

Pół roku temu Włodzimierz Kuc był jeszcze uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świątnikach Górnych. W lipcu, wraz z dziesięcioma kolegami z tej samej szkoły, zaangażowany został w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym Huty im. Lenina, Kiedy z Adamem Peszko i Józkiem Druzgałą dokonaliśmy wyboru (trudnego wyboru: kilku spośród wielu setek) młodych ludzi, „bohaterów” naszej kolumny „Ich życiowy start”, chyba w pierwszej kolejności padło nazwisko Włodka Kuca. „On się dobrze zapowiada”.

W rozmowie w redakcji Włodek próbuje porównać swoje wyobrażenia ucznia o przyszłej pracy i pierwsze zetknięcie z wielkim kombinatem już jako pracownika na stażu.

— Pierwsze przyjęcie, którego się najbardziej obawiałem wypadło nadszperkowanie gładko. Czuliśmy się tak, jakby nas tu przyjmowali starzy znajomi po długim niewidzeniu. Bardzo serdecznie zajęli się nami ZMS, zawsze nam ktoś towarzyszył, pomagał załatwiać wszystkie formalności, ułożyć się w hotelu. Z tym też miałem szczęście, udało nam się dobrać w jednym pokoju z kolegami, z którymi byłem żyty jeszcze w szkole. Odraża jakoś czuliśmy się związani z organizacją

ZMS, z którą u nas w wydziale bardzo się liczą. A tym samym z wydziałem choć z początku ciężko było się pogodzić z rygiem i wymaganiami. To nie to co w szkole.

Przez pierwsze dni chodziliśmy senni, zmęczeni. Teraz już „dotarliśmy się”, oswoili z wstawaniem o 5-ej rano.

To zainteresowanie, ta pierwsza pomoc miała duże znaczenie dla Włodka Kuca i jego rówieśników. Bo przecież perspektywa zarobku nie była tak bliska a otrzymywane w czasie stażu 700 złotych miesięcznie dla 17-letniego młodzieńca, który musi się samodzielnie z tego utrzymać to nie za wiele. Doceniają więc chłopcy to, że granice odbywania stażu nie są w W-3 sztywne, że, solidnie pracując, można otrzymać angaż znacznie szybciej. „Żeby tylko nasi przełożeni sprawiedliwie oceniali pracę tych, którzy się przykładają, bo zniechęcająco działają przykłady innego traktowania stażystów”.

Te pierwsze pół roku pracy w kombinacie uważa W. Kuc za dobry start do zawodu ślusarza, w którym zamierza się dokształcać. Gdy tylko będzie możliwość — po ukończeniu stażu — decyduje się na dalszą naukę w technikum. (n)



W wolnych chwilach Józef Gaździcki czyta wiele czasopism i gazet.

## Dwa starty

Bądźmy szczerzy: mówi się, że sportowcy w zakładzie pracy, to raczej markowanie prawdziwej roboty, że treningi pochłaniają bez reszty. A tymczasem — Józef Gaździcki. Po kole lekkoatleta z KS Hutnika, potem działacz sportowy. Wszystko? Nie. Drugi ślusarz w Walcowni Drobnej, następnie Gorącej, obecnie konstruktor. Przewodniczący Koła ZMS, które bardzo liczy się w tym wydziale, bez którego nie decyduje się o sprawach młodzieży.

To był start nr 1 — uzupeł-

niony w 1964 r. uzyskaniem mieszkania i założeniem rodziny. Na tym niejedyn młody człowiek mógłby poprzestać: ukończone studia średnie, zdobyty zawód, poważna funkcja społeczna, miano działacza społecznego i sportowego.

Ale istnieje prawo do nowych startów na dłuższe dystansy. Józef Gaździcki pragnie w roku 1967 podjąć studia w Akademii Górniczo-

Hutniczej na wydziale budowy maszyn. W tym roku otrzymał większe mieszkanie ze spółdzielni (przybyła córka). Nowy krok naprzód wynika z pierwszych w Technikum, w zwykłej pracy.

Myślę, że to są bardzo cenne decyzje i charakterystyczne dla młodego człowieka, który stał się już naprawdę obywatel Nowej Huty i hutnikiem. Charakterystyczne dla wielu młodych ludzi z Nowej Huty, których ambicje rosną wraz z latami związaniami się ze środowiskiem hutniczym. (ik)

## Nie zamieniłabym Nowej Huty...

Czy łatwe bywają starty młodych dziewcząt w naszym hutniczym środowisku — myślę patrząc na drobne rysy twarzy Elżbiety Wicher, pracującej w planowaniu techniczno-ekonomicznym Walcowni Gorącej. Czy konfrontacja marzeń z codziennym życiem nie wypadła czasem niekorzystnie dla tego ostatniego w surowym klimacie wielkiego zakładu produkcyjnego? Niespodzianka. Z opowiadania Elżbiety dowiadujemy się czegoś wręcz przeciwnego. Rozczarowaniem dla niej była Akademia Medyczna. Nie każdy może zaaklimatyzować się w niełatwych warunkach lekarskiej uczelni, z trudnymi ćwiczeniami, do których potrzeba nawet odporności psychicznej. Elżbiecie praca w hucie odpowiadała bardziej. Tu nie ma

dla niej nic obcego, do Nowej Huty przyjechała jeszcze w dzieciństwie spod Wrocławia (przeniesienie służbowe ojca do huty) i w niej zaczęła naukę w szkole podstawowej. A szkoła i dzieciństwo przeżyte w nowej miejscowości wiąza, sprawiają, iż staje się ona tą wybraną na późniejsze lata. Tak myśli Elżbieta, gdy mówi — że nie zamieniłaby już Nowej Huty na inne miasto.

Czy jednak klimat huty nie wydaje się czasem zbyt surowy dla młodej dziewczyny — myślę ciągle patrząc na Elżbietę. Odpowiedź przychodzi, gdy moja rozmówczyni opowiada o swojej pracy w organizacji zetemosewskiej. Mianowicie o tym, że jest wiceprzewodniczącą sekcji kulturalno-oświa-

towej w Kole w Walcowni, że bardzo interesuje ją szkolenie z tego zakresu w Ognisku Młodych. W ten sposób trafił na temat drugi, zainteresowania kulturalne. Elżbieta bardzo lubi teatr w ogóle, a Teatr Ludowy w szczególności, choć jej stosunek do niego nie jest bezkrytyczny. Ma swoją ocenę poszczególnych pozycji repertuarowych teatru, reżyserii, scenografii. Sądzę, że właśnie ta dziedzina zainteresowań kulturalnych wiąże ją silnie ze środowiskiem w zakładzie pracy i w Nowej Hucie. Jest częścią startu życiowego, który odbywa się przecież nie tylko w granicach pracy — mieszkanie, ale przebiega w kilku warstwach życia. (ik)



Elżbietę Wicher spotykamy na wystawie w Klubie MPiK — zgodnie z jej zainteresowaniami. Fot. J. Brożek

## Spotkanie z wielkim przemysłem

Piękne są łomżyńskie lasy, ale piaszczysta gleba nie każdemu sprzyja. I choć miło wspomnieć dzieciństwo w domu wrosniętym w pachnącą lasem ziemię, to jednak młodość, ambicje i energia pchają ku wyjściu z tego zakątka bez większych możliwości poza rolnictwem. Nawet dzisiejsza Łomża, już nie ta zniszczona wojennymi działaniami, ale rozbudowująca się jak wszystko w naszym kraju, nie jest szczególnie atrakcyjna dla ludzi o zamiłowaniu technicznych, a marzących o wielkim przemyśle. Gdy rozmawiamy o tym z Janem Nitkiewiczem, dwudziestopięcioletnim pracownikiem Stalowni Konwertorowej w naszej hucie, prawie widzimy przestrzenie pól łomżyńskich, na których nie dla każdego młodego rośnie chleb.

Dokładniej od Technikum Hutniczego, które ukończył w r. 1961. Była to próba — lekko, książki, nauka godzinami i internat, który na razie zastępował dom. Uzupełnieniem uczniowskiego życia stała się od początku działalności w ZMS.

Po Technikum, przejście do stałej pracy zawodowej, w Stalowni Martenowskiej. Z dwuletnią przerwą na obo-

wiązkową służbę wojskową. Dwa lata, normalna rzecz. I chyba tam zapadały ostateczne decyzje co do dalszego życia. Czy powrót do Nowej Huty? Oczywiście.

Dziś Jan Nitkiewicz pracuje jako konwertorowy w P-55. Związał się z tym wydziałem z chwilą jego powstania. Oprócz tego jest bardzo czynny w życiu społecznym; jego wieloletnia przynależność do ZMS zamieniła się w aktywny współdziałanie w pracach Zarządu Fabrycznego ZMS w Hucie, jest przewodniczącym komisji rewizyjnej.

Nie byłaby pełna nasza rozmowa, gdybyśmy ograniczyli się tylko do spraw związanych z pracą i życiem spo-

łecznym. Pod pojęciem startu życiowego kryje się więcej elementów. Więc plany założenia własnego domu. Już bardzo konkretne. Jan Nitkiewicz mieszka jeszcze w hotelu, ale projekt zapisania się do spółdzielni mieszkaniowej stał się decyzją. Myśl o założeniu rodziny w Nowej Hucie też od dłuższego czasu przeszła ze sfery zamysłów w postanowienie. Jak urządzić swoje mieszkanie? — mówi Jan Nitkiewicz — Tak, żeby od razu były w nim potrzebne rzeczy i naturalnie telewizor. Wygodnie i praktycznie. Nadal będę lubił operetkę, chodził do kina i dużo czytał, jak dziś. Trzeba będzie to wszystko połączyć. (ik)



Jan Nitkiewicz poświęca niemało czasu pracy w ZF ZMS, jako członek komisji rewizyjnej.

Łomżyńskie i Nowa Huta? Rzeczywiście skok w trybie życia, nawet jego poziomie. Jan Nitkiewicz w r. 1956, gdy stawiał pierwsze kroki na ulicach Nowej Huty, był jeszcze młodym chłopcem. Jego start życiowy w nowym miejscu zaczynał się od szko-

## „Zabawa w piasku...”

Jak wybrałem zawód formierza? Zdecydowałem się iść do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Hucie im. Lenina, żeby podtrzymać rodzinną tradycję. Ojciec — hutnik, pracuje jako suwnicowy w Stalowni Martenowskiej, brat też chodził do tej samej szkoły, specjalizował się w walcownictwie i pracuje w walcowni.

Słowem — rodzina Kohlbrennerów „opanowała kombinat”.

— Ja miałem do wyboru sześć zawodów — ciągnie dalej swoje opowiadanie Józef Kohlbrenner. Wahalem się. Ta pani w sekretariacie ZSZ spojrzała na mnie i mówi: ty jesteś taki nie duży, może by ci odpowiadała zabawa w piasku? Zapiszę cię na formierza. Tak zostałem formierzem. Potem ta „zabawa w piasku” okazała się dość ciężka. Starsi pracownicy doradzali mi po ojcowsku: rezygnuj póki czas, to nie dla ciebie robota. Ale nie żałuję wyboru. Pracuję od 8 września tego roku w Odlewni Żelaza. Na razie na stażu, ale niedługo dostanę chyba angaż na pomocnika formierza.

— Czemu zawiądzę, że się tak szybko nauczyłem samodzielnej roboty? Moim bezpośrednim przełożonym, brygadzie, mistrzowi. Bardzo mi pomagali od pierwszej chwili, nie robili tajemnicy ze swoich zawodowych umiejętności. Ale tu nigdy właściwie nie można powiedzieć, że się już wszystko umie. Zawodu formierza trzeba się uczyć ciągle bo stale przychodzi robić nowe rzeczy. To jest po trosze artystyczna robota, wymagająca wyczucia i drygu. I dlatego właśnie praca ta — choć ciężka — jest bardzo ciekawa.

— Oczywiście, że nie poprzestanę na stanowisku pomocnika formierza, wybieram się do technikum przy Hucie im. Lenina.

— Pierwsze wrażenie po przyjściu do pracy? Właściwie to nie było już pierwsze wrażenie, nie odczułem jakos wyrażenia granicy kiedy przestałem być uczniem, a stałem się normalnym pracownikiem, bo już w szkole (przykładowej dla młodocianych) poznałem moją przyszłą pracę. Od razu zresztą zajęła się mną organizacja ZMS, chętnie się zaangażowałem do pracy w niej, bardzo lubię tę pracę, dotąd działałem w harcerstwie.

— O stabilizacji materialnej trudno jeszcze mówić jak się ma 18 lat. Na razie mieszkam z rodzicami ale założyłem sobie książeczkę mieszkaniową. O usamodzielnieniu mam czas myśleć, gdy zacznę normalnie pracować i więcej zarabiać. Przede wszystkim muszę skończyć technikum i ustabilizować się zawodowo... (n)

**NA SUCHYCH STAWACH: STADION DLA 30 TYS. WIDZÓW, HALA SPORTOWA Z KRYTĄ PŁYWALNIĄ, DWA SZTUCZNE LODOWISKA, DWA BASENY PŁYWACKIE.**

# Wizja (niedalekiej) przyszłości

**O**D SZEREGU LAT dysproporcje między burzliwym rozwojem inwestycji przemysłowych oraz zaplecza komunalno-socjalnego stanowiły trudny problem społeczny Nowej Huty — przedmiot troski kierownictwa kombinatu. Spośród obiektów zaplecza komunalno-socjalnego, szczególnie upośledzone były inwestycje służące wypoczynkowi po pracy, w tym urządzenia sportowe. Baza materialna Klubu Sportowego Hutnik, działającego wśród prawie 30-tysięcznej załogi kombinatu, który ma ambicję skupiać jak największą liczbę spośród prawie 50 tysięcy dzieci pracowników huty — klubu, którego 3 drużyny zaliczane są do ścisłej czołówki krajowej — jest więcej niż skromna. Przed paru tygodniami obiekty sportowe Hutnika zwiedzali członkowie Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Pamiętam ich zdziwienie gdy pokazano im salę w Domu Młodego Hutnika w osiedlu Stalowym.

— To tu trenują wasze zespoły?  
— Ano, tu. Nie mamy innej sali.

Już niedługo jednak taka odpowiedź nie będzie odpowiadać prawdzie. Hutnik otrzyma bowiem halę sportową z prawdziwego zdarzenia. Miniony rok — pierwszy rok prezury dyr. **Kolomyjskiego** — był dla Hutnika pomyślny właśnie na odcinku inwestycyjnym. Wieloletnie starania o rozbudowę kompleksu sportowego na Suchych Stawach uwieńczone zostały powodzeniem, plany w tym zakresie zostały skonkretyzowane i mają już w znacznej części zabezpieczenie finansowe.

**Jakie to plany?** Przewiduje się, że zakończenie prac nastąpi w 1970 roku. Plany mówią, że do tego czasu stadion piłkarski będzie mógł pomieścić 30 tys. widzów. Obok stanie wielka hala sportowa z urządzeniami do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej i ringiem bokserskim. Ponadto znajdują się tam 4 sale treningowe, mała kryta pływalnia (12x25 m), kawiarnia, pokoje klubowe, gabinet lekarski itp. Za halą tafla sztucznego lodowiska o wymiarach 30x60 m i widownia na 7 tys. osób (w tym 2 tys. miejsc siedzących). Dalej sztuczne lodowisko — kryte — z przeznaczeniem głównie dla dzieci. Na południe od boiska piłkarskiego zlokalizowano dwa baseny pływakie z pełnym kompletem szatni i urządzeń sanitarnych. Na wschód od basenów — dwa treningowe boiska piłkarskie, stadion lekkoatletyczny boiska do gier zespołowych (siatkówka, koszykówka, piłka ręczna), 4 korty tenisowe. Trwają jeszcze pertraktacje (z Polskim Związkiem Łyżwiarskim) w sprawie ewentualnej budowy sztucznego toru do jazdy szybkiej na lodzie.

**Kiedy się zacznie budowa?** „Biprostal” kończy opracowywanie dokumentacji. Dzięki życzliwemu stosunkowi dyrektora naczelnego „Biprostalu” mgr inż. **Czesława Ochaba** prace te zostaną wykonane w rekordowo krótkim czasie. Projektantem jest inż. arch. **P. Czapczyński**. W styczniu pierwsze brygady wejdą na plac budowy. Z Debicy nadejdą wkrótce kompresory — dla sztucznego lodowiska. Inwestorzy pozyskali sobie współpracę znanego fachowca z zakresu budowy urządzeń chłodniczych prof. **Lipowicza** z Gdańska.

**Skąd będą pieniądze na finansowanie tak wielkich inwestycji?** Największy udział — 12 mln zł — będzie w tym miało Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego z puli przeznaczonej na finansowanie inwestycji towarzyszących Huty im. Lenina. CRZZ, doceniając potrzebę budowy urządzeń służących załodze Huty im. Lenina do regeneracji sił i odpoczynku po pracy, dzięki osobistej inicjatywie przewodniczącego, tow. **I. Logi-Sowińskiego**, wyasygnowała na ten cel 4 mln zł, Rada Zakładowa — 1 mln zł. Z pomocą finansową obiecuje również pospieszny Ogólnozwiązkowa Federacja Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Są również poważne deklaracje pracy społecznej przy budowie nowych obiektów sportowych — ze strony załogi HIL, młodzieży nowohuckiej, sportowców. Budowa stadionu Hutnika zapoczątkowana została 12 lat temu, jako wielki czyn społeczny młodzieży naszej dzielnicy. Nie wątpimy, że i teraz, w drugim etapie, nie braknie uczestników czynu społecznego, że staną tam wszyscy ci, którym leży na sercu prawidłowy, harmonijny rozwój dzielnicy. (wb)

Z OKAZJI NOWEGO ROKU NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WIELU SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ DZIAŁACZOM, ZAWODNIKOM, KADRZE TRENERSKO-INSTRUKTORSKIEJ ORAZ ZAŁODZE HUTY IM. LENINA PRZESYŁA  
**ZARZĄD KS HUTNIK**



Jerzy Kostro nad olimpijską szachownicą.

**M**IEJSCEM tegorocznej, XVII Olimpiady Szachowej była Kuba — ojczyzna jednego z najsłynniejszych szachistów wszystkich czasów, byłego mistrza świata **JOSE RAULA CAPABLANKI**. W skład 6-osobowej ekipy polskiej, na czele której stał głośny pisarz, prezes Polskiego Związku Szachowego — **JERZY PUTRAMENT** wchodził m. in. aktualny mistrz Polski, czołowy zawodnik Hutnika — **JERZY KOSTRO**, a także były zawodnik Hutnika, **JACEK BEDNARSKI**. Wrażenia z Kuby relacjonuje nam inż. **J. Kostro**.

— Trudno nie podkreślić przede wszystkim olbrzymiego zainteresowania mieszkańców Hawany, prasy, władz kubańskich Olimpiadą. Przez salę hotelu „Havana Libre”, w której odbywały się spotkania, przewijało się codziennie 10–15 tys. kibiców. Wpuszczano ich w niewielkich grupach na salę, a następnie gromadzili się w przyległych pomieszczeniach, gdzie na ekranach telewizyjnych można było śledzić przebieg wszystkich partii. U sufitu nad naszymi głowami umieszczone były kamery telewizyjne, z których każda obejmowała parę stolików. Na zewnątrz,

wysoko na ścianie 25-piętrowego budynku hotelowego umieszczono olbrzymią tablicę świetlną w kształcie szachownicy, na której przekazywano przebieg najciekawszych partii.

Prasa kubańska relacjonowała przebieg Olimpiady na czołowych miejscach. Mam z sobą wielostronicowe dodatki do takich pism jak „Granma” czy „El Mundo”. Przez cały czas olimpiady poświęcone były niemal w całości szachom.

## 6 tygodni na Kubie Relacje mistrza J. Kostry z Olimpiady Szachowej

W skład Komitetu Honorowego Olimpiady weszli prawie wszyscy ministrowie kubańscy z premierem **Fidelmem Castro** na czele. Castro był zresztą codziennym gościem „Havana Libre”. Przychodził wieczorem porozmawiać, często zasiadał do stolika szachowego. Jego partnerami bywali często zawodnicy radzieccy, a także Amerykanin **Fischer**. Ten ostatni był niewątpliwie najbardziej popularną postacią Olimpiady. Gdy pojawił się na ulicy, tworzył się zator. Natychmiast bowiem oblegał go potężny tłum łowców autografów. Na Kubie autografy zbierają dosłownie wszyscy — od 5-letnich brzdąków do 70-letnich starszków. Popularność **Fischera** ma swe źródło nie tylko w tym, że jest to istotnie świetny szachista. Olbrzymia sympatia, jaką cieszy się na Kubie datuje się od ostatniego Memoriału Szachowego im. Capablanca. Departament Stanu odmówił **Fischerowi** paszportu na Kubę na te tradycyjne zawody. Amerykanin, jak zapewne Czytelnicy sobie przypominają — był nieugięty, nie zrzecynował; za startu i grał przez telefon. Nie więc dziwnego, że w czasie Olimpiady Kubańczycy przyjmowali go entuzjastycznie.

Do jakiego stopnia Kubańczycy entuzjastycznie się szachami, świadczy pamiętny dzień 19 listopada, dzień urodzin Capablanca. Na placu Rewolucji w Hawanie w świetle reflektorów ustawiono 7 tys. szachownic; tyluż mieszkańców Kuby stanęło do gier jednoczesnych przeciwko uczestnikom XVII Olimpiady.

— Jak długo przebywaliście na Kubie?

— Same zawody zajęły nam 25 dni. Ale w sumie byliśmy tam przez 6 tygodni. Zaczęło się od 10-dniowej aklimatyzacji. Z naszej jesiennej pogody wskoczyliśmy przeciw tropikalne upały. Wykorzystaliśmy ten okres, zwiedzając Kubę. Organizatorzy zapewнили zresztą uczestnikom doskonałe warunki. Do dyspozycji każdej ekipy oddano na cały czas zawodów „Cadillaca” i szofera. Karta uczestnictwa uprawniała do bezpłatnego korzystania ze

odwiedzają Kubę w wyniku znanej polityki rządu amerykańskiego wobec tego kraju. Świetne są plaże kubańskie o superdelikatnym piasku. Obok brzegów pobudowano baseny, do których dochodzi woda morską. Tam można się kąpać, gdy na oceanie jest zbyt wysoka fala. Odwiedziliśmy parę nocnych lokali. Lokal to może nie jest właściwe słowo, bo stoliki ustawione są w ogrodzie pod palmami, a oświetlenie bardzo słabe.

— Jak należy ocenić udział drużyny polskiej w Olimpiadzie Szachowej?

— W ostatecznej klasyfikacji zajęliśmy 16 miejsce na 52 startujące ekipy. Nie odzwierciedla ono jednak realnego układu sił: sądzą, że zespół nasz mieści się w pierwszej dwunastce. O ostatecznym naszym wyniku zdecydowały rezultaty eliminacji. Po pierwsze ulokowano nas w bardzo silnej grupie, w której były aż 3 zespoły z zesporowanego finału A — USA, Izrael i Polska, a także mocny zespół Norwegii. W tym towarzystwie Amerykanie byli poza konkurencją. Zwłaszcza jeśli grał **Fischer**. O II miejsce również dające prawo startu w finale A, ubiegaliśmy się my oraz Izrael. Z tej rywalizacji wyszliśmy zwycięsko. I gdy już się zdawało, że finał A mamy w kieszeni — „zaśpialiśmy” poza sportowe względy.

— Kilka słów o wynikach poszczególnych zawodników.

— **Bednarski** grający na pierwszej szachownicy uzyskał 10 pkt. w 15 partiach. Ja miałem 9,5 pkt. w 13 partiach (z tego 10 na drugiej, a 3 na trzeciej szachownicy). Lepiej grałem w finale — nie przegrałem żadnej partii — niż w eliminacjach. Odwrotnie — **Doda**. Bardzo dobry był w eliminacjach, a w finale zanotował 3 porażki. W sumie zdobył 9 pkt. w 13 partiach. Na tym samym mniej więcej poziomie grał **Sliwa**; natomiast słabsi byli **Balcerowski** i **Filipowicz**.

— Jakie są pańskie sportowe plany na najbliższą przyszłość?

— Od 11 stycznia grać będę w Vrnackiej Banji (Jugosławia) w turnieju szachowym, stanowiącym eliminację do indywidualnych mistrzostw świata. Weźmie w nim udział 19 szachistów, w tym 9 arcymistrzów.

— Życzymy sukcesów w tym doborowym towarzystwie i pomyślności w Nowym Roku.

W. BIEROŃ



Polska ekipa opuszcza samolot na lotnisku hawajskim. Od prawej: **Bogdan Sliwa**, **Witold Balcerowski**, **Andrzej Filipowicz**, **Jerzy Kostro** i **Zbigniew Doda** (Bednarski jeszcze w samolocie).

**Z**AKOŃCZONA ZOSTAŁA XIII Spartakiada załogi Huty im. Lenina. Jak już informowaliśmy, w ogólnej klasyfikacji zwyciężył Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny. Dziś prezentujemy honorową listę zwycięzców w poszczególnych konkurencjach.

**Tenis stołowy:** HPR przed Dyrekcją Inwestycji i Walcownią Zimną.

**Kometka:** HPR przed Odewnią i Zakładem Materiałów Ogniowrwałych.

**Narciarstwo:** indywidualnie **Eleonora Wittek** — TE i **Roman Wielebnowski** — ZK, drużynowo Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny przed Aglomerownią i Walcownią Zimną.

**Gimnastyka:** **Alicja Hell** —

## NAJLEPSI W SPARTAKIADZIE

P-60, **Kazimierz Igielski** — W-3, drużynowo Aglomerownia przed Wydziałem Mechaniczno-Konstrukcyjnym i Zakładem Koksochemicznym.

**Przeciąganie liny:** ZMO przed Wydziałem Remontów Maszyn i Aglomerownią.

**Biegi Narodowe** indywidualnie — **S. Dragan**, drużynowo Aglomerownia przed Transportem Kolejowym i Walcownią Blach.

**Bridż sportowy:** indywidualnie — **M. Koźlak** — W-1, parami — **A. Jagoda** i **J. Klusek** — W-1, zespołowo Wielkie Piece.

**Pływanie:** **K. Igielski** W-1, **L. Siemaszko** HPR, **C. Popiełarczyk** i **J. Smyrgala** W-3. Drużynowo Aglomerownia.

**Siatkówka:** w I lidze Walcownia Drobna, w II lidze Główny Energetyk.

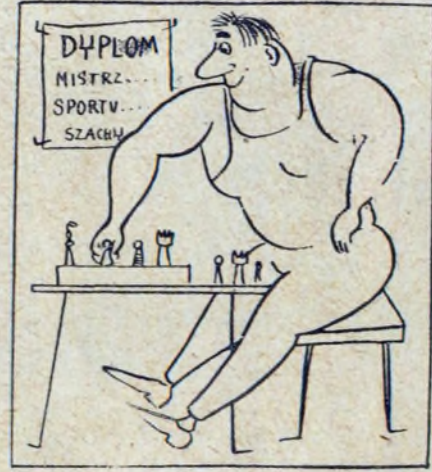
**Piłka nożna:** w I lidze Główny Energetyk, w II lidze ZMO.

# HUMOR SPORTOWY

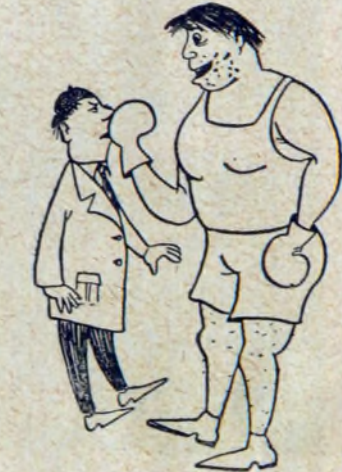
W RYSUNKACH B. DZIEKANA



— Psiakość, przez tego psa będzie pierwszy na mecie!



Bicepsy mistrza...



NO I CO, DAJE PAN NA HUTNIKACH?

**Rzut granatem:** **S. Urbaniak** ZK, drużynowo Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny.

**Szachy:** **J. Chmielek** W-3, drużynowo Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny.

**Lekka atletyka:** wśród kobiet — **Świadek** W-1, **Grabowiec** ZO i **Duniec** W-1, wśród mężczyzn **Łoziński** HPR, **Wątroba** DT, **Buczak** P-62, **Wąsik** ZK, **Szmida** ZK i **Gaździcki** P-61.

**Podnoszenie ciężarka:** **M. Taborek** P-30, drużynowo Aglomerownia.

**Strzelanie:** Zakład Koksochemiczny przed Aglomerownią i Odewnią.

**Kolarstwo:** **Zabięgała** HPR, drużynowo Aglomerownia.

**Kajaki:** **Kaczmarczyk** i **Maciąg** — ZK, drużynowo ZMO.

**Łucznictwo:** wśród kobiet **Woyńłłowicz** P-30, wśród mężczyzn **Blacha** TE, drużynowo Aglomerownia.

**Koszykówka:** w I lidze Dyrekcja Techniczna, w II lidze Główny Energetyk.

**Rajdy turystyczne:** na I miejscu sklasyfikowano ZMO, przed Wydziałem Mechaniczno-Konstrukcyjnym i Dyrekcją Techniczną.

### DOBRA PROGNOZA

Przygotowując się do rozgrywek zimowych o Puchar KOZPR, drużyna piłki ręcznej Hutnika rozegrała przed świętami towarzyskie spotkanie z I-ligowym **AZS Kraków**. Wygrał Hutnik 23:24 (12:10), dla którego bramki strzelił: **Witos** 8, **Bugajski** i **Łoziński** po 5, **Salagan** 4, **Kusiński** i **Juda** po 2, **Stypuła** i **Drabek** po 1. **AZS** wystąpił w swym najlepszym zestawieniu. Mecz odbył się w hali **AZS**. Zwycięstwo Hutnika stanowi dobrą prognozę przed przyszłorocznymi rozgrywkami w II lidze.



Noś Sylwestrowa. Scena przedstawia hutniczą szopkę, czyli wielki kombinat. Na scenę wpada truchcikiem osiołek i przedstawia się.

OSIOLEK:

Ihaaaa, ihaaaa Funkcję narratora — dzisiaj spełniam ja. Wyście pisali — ja odczytam Ja odśpiewam, ja przywitam Ja wierszówki pół dostanę Będzie jak z kierownikami, Co w spółki wchodzą pasjami Z ra cjo na li za to ra mi.



Za to do zmartwienia powód Mają — kto? Planisci. Niezaplanowały koksu Gdzieś wysoko „szyszki”.

Ciesz się więc jedni A głowią się inni W jaki rejestr straty w/w Zaliczyć powinni.

Więc z historii owej Płynie morał taki Planista też musi myśleć By nie było draki.

Jak się schowa jeden z drugim Za papierków stosy Akta rozum im przykryją Sterczą ino włosy.

Niech nie jeden zdradzy W wygodnym fotelu

BO: Myślenie ma wielką przyszłość Odległą — u wielu.

OSIOLEK:

A teraz Ludowa gadka o przesiadkach Śpiewają — do humoru skórczy

DYREKTORZY:

Ze stołka na stołek — jak kangury Skaczą w Hucie dyrektury.

Dwóch nie utrzymało umiaru w rozmachu Skoczyli poza stołek ale już po strachu. Bo kolektyw Huty „pro publico bono” Postarał się o to by ich zastąpiono.

OSIOLEK:

Oby demokracji stało się zadość Zaspiewajcie robotnicy, sprawcie nam radość.

śpiewa CHÓR wyaltenowano — zintegrowanych ROBOTNIKÓW:

„Pierwszy krok w pracy” Nie jest dla nas cacy Tydzień cały się włączymy

Pał-szopki RESZTA KROPKI...

W ognie się wleczcie socjalne zaplecze Cóż, że ktoś nie dowiódł gaci Przecież społeczeństwo płaci. Płaci:

- za wasze nerwy rozstrojone
- za rob. godziny przeciążone
- że ob. magister nie dopilnował
- ob. magazynier nie zmagazynował
- za socjologów radosne nastroje
- i za kosztowne w produkcji przestoje.

Rozjaśnijcie miny, nie ma w tym nic złego. Z dochodu narodowego — starczy forsy dla każdego.

(Zwraca się do pracowników)

Wy nam swe żale tak pięknie śpiewacie A przecież wiadomo gdzie robotę macie

KOLEDNICY (śpiewają na melodie „NIEDALEKO OD KRAKOWA”):

Tydzień pierwszy, Tydzień drugi, oj Bractwo w wydziałach się nudzi, oj Gdy ostatnia już dekada, oj Za szturm bierze się brгада, oj, oj, oj, oj.

Wtedy znów po nocach śleczy, oj Choć w kieszeni nic nie brzęczy, oj Strat już się nadrobić nie da, oj, No i z planem klops i bieda, oj, oj, oj, oj.

CHÓR ROBOTNIKÓW: optymistycznie ciągnie na tę samą nutę:



W nowym roku, przyszłym roku, oj, Dotrzymamy planom kroku, oj, Kraj nasz cały zadziwimy, oj, Wszystkie huty przegonimy, oj, oj, oj, oj.

OSIOLEK:

Zobaczymy... Zobaczymy... Oj! idzie kadrowiec Coś pod nosem mruczy Posłuchajmy co on mówi Już nadstawiam uszy.

KADROWIEC (zaaserowany odpowiedzialnością za wnioski odznaczeniowe, mówi do siebie):

Piec piątą widać na horyzoncie a ja znów w kropce a ja znów w gorączce.

Komu dać medal? wyrazić uznanie? Może ul gwarny, za masę słodkości Ozdobić medalem wysokiej wartości? Czy wiosenny Kwiecień ubrać w chwały blaski

Nie, nie za zastugi lecz, że jest u łaski.

OSIOLEK (podskakując komentuje):

Ba! Łaska możnych na pstrym koniu gzi się Bogata w fanaberie bogata w widzi mi się Nie stawiaj veta łasce co to za kawały Niejednemu takie veta uszy oberwały.

KOLEDNICY:

O produkcji może dość Bo już czeka nowy gość. Więc dawajcie gości na plan Zobaczymy co to za pan. Coś głęboko w myślach waży To nie pan jest, lecz towarzysz, który... śpiewa na tęską melodię

„NIGDY WIĘCEJ”:

Jam tu przyszedł By koncepcję wnieść nową I polepszać atmosferę Dzielnicową.

By N. Huta Pierwszą w mieście Była stale Ja to zrobię Nie przechwalałam się ja wcale

Mózgiem stoję Wasz wódz ideologiczny

Nie figura, Nie postura Się tu liczy

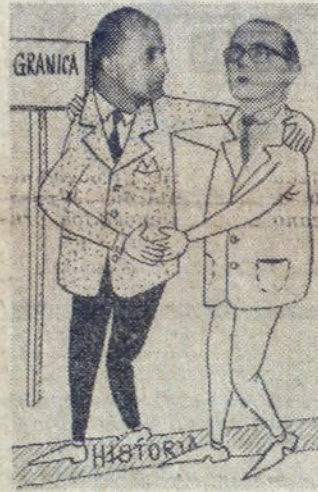
Jeśli głowa jest na karku A nie na złom A ja mam ją Poprowadzę wszystkich was. (kończąc)

mrucząc pod nosem): — jeżeli mi się uda...

ODPOWIADA PIERWSZY Z KOMBINATU:

Skąd ten pesymizm bracie drogi Skąd czarne myśli w głowie Twej?

We dwójkę poradzimy sobie Więc nie martw się, więc nie smuć się. Pamiętaj, że w jedności siła W duecie zgodnym rządźmy więc I współdziałajmy w wielkiej historii.



Gloria, gloria — śpiewa chór gości A teraz może o Domu Młodości...

KOLEDNICY (wraz z mieszkańcami dzielnicy i załogą kombinatu śpiewają na melodię „WESOŁO BYŁO NA MIM POGRZEBIE”):



Kompetencyjne rozgorzały spory Na jakim miejscu stanie Dom Kultury Skarpa czy lotnisko — N. Huty ojcowite I kto tu ma rację — niech ktoś wreszcie powie By nie stanowił on niezgody kości — Dom ten nazwano Domem Młodości

I z tego jasno prawda wynika Dom nie Cichockiego i nie Stefanika. Niuanś i prestiż, wielka polityka Co powie na to minister Motyka?

Więc zaśpiewajmy głośno wszyscy wraz Dom nie dla szyldu, a dom jest dla mas.

Płynie czas, płynie Więc morał z piosenki Podpowiemy tobie droga publiczności Ten Dom Kultury, co ma w Hucie stanąć Będzie pewnie Domem Spokojnej Starości.

OSIOLEK:

A teraz większa zacznij się przedstawiam cwaniaka i lawiranta

PSEUDO-DZIAŁACZ (mówi sobie a muzom):

Jestem sobie pseudo-działacz Wybacz ludu, wybacz. Nikomu nie pomogę, Nikomu nie zaszkodzę, Dbam mocno o siebie — Wokół swych spraw chodzę. Moja idea — to synekura Obojętnie, jaka w kursie Obojętnie która. Być czymś lub nie być — Oto jest pytanie.

Stąd moja aktywność — zaangażowanie. I stąd choć wielu spraw nie pojmuję W każdy problem swoje trzy grosze pakuję. W kwiecistej mowy ubrane słodkości, Wielkie moje słowa, znikome w wartości.

OSIOLEK:

By nie było w niebie dziury Jeszcze słów parę a propos kultury

KOLEDNICY (śpiewają na melodię „ZŁOTY PIERŚCIONEK”): Cudze chwalicie, Swego nie znacie, nie znacie, Nie wiecie nawet Kogo w dzielnicy swej macie. Mariana Kruczkę Co swe trumfy rozliczne Odnosi ciągle na rynkach — Lecz zagranicznych.

Uppsala, Paryż, I na Florydzie Majami Nowohucianie nie bądźcie Reja gęsimi. Zamiast jeleni, landszaftów oraz makatek

Jeśli już nie swe — zmieniajcie gusta swych dzieciak.

OSIOLEK:

A ino, ino Zahaczmy i o Kasyno.

KOLEDNICY (śpiewają na melodię „W MALENKIEJ, CI-CHEJ TEJ KAWIARENCE”):

W HiL-u kawiarni, naszym kasynie Rojno i gwarno, bez przerwy tłok

Tu prezes Rady wraz z sekretarzem Przy kawie podsumowują rok. Pan Staś zaś wciąż bez przerwy się uwiija rażno Obsłużyć wszystkich musi — trudno, taki los A w rogu sali stolik zajęty Tam zawsze płodzi swe dzieła „Głos”

Bo w atmosferze tej kawiarnianej Wena, natchnienie spływają w mię Kadry wybaczą tutaj siedzenie Boć stąd jest efekt, jest i wynik

Ta szopka przecież także tutaj powstawała Autorzy pili chyba dużych kaw ze sto. Któż wynagrodzi wydatki, trudy Naczelný — nie, więc pytają — kto?

OSIOLEK:

Nie myślcie o zapłacie. Sława za to spłynie na cie duecie

AUTORZY

(kłaniając się nisko). Za sławę to my — merci prześlinczne. A gdzie są bodźce — te ekonomiczne?

OSIOLEK:

Rzecz każda musi mieć swój finał Więc daję hasło: szopkę zwinąć Na ten Nowy Rok

Chociaż niecała, bo pół było, (Na całą czasu nie starczyło, Ani odwagi, ani lamów) Na ten Nowy Rok

I tak się mocno boję z góry O niską cenę autorów skóry Na ten Nowy Rok

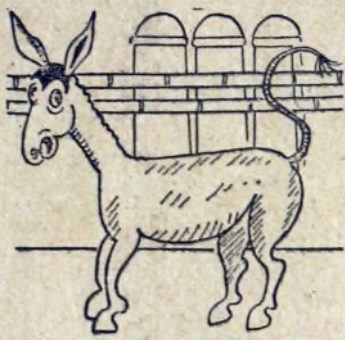
Odrzućmy jednak obawy i smutki Chodźmy do kasyna, tam się bal zaczyna Wypijemy kielich wira Na ten Nowy Rok

Kolednicy, goście, duet autorski z osiołkiem na czele wchodzą do kasyna, gdzie kolektyw społeczno-polityczny Huty i dzielnicy — w myśl sentencji — „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi” — przygotował mały poczęstunek.

...A W KASYNIE

Sekretarz propagandy, dziełem Ucieszon niemnożko W czółka całuje:

- Osiołka — oraz autorów: M. SPYCHAŁĘ
• I z dubeltówki —
• BRONISŁAWĘ ROSZKO
NA TEN NOWY ROK



(głośno)

Dla zachowania pozorów Udzielam głosu chórowi autorów.

AUTORZY W DUECIE

(rytmicznie skandują):

Zaczynamy naszą szopkę Tradycyjnym już zwyczajem Bo odwaga i chęć szczera Raz do roku nas rozpiera.

Tak na codzień krytykować My nie zwykli — rozumiecie Każdy z nas ma żonę, dzieci Zresztą sami dobrze wiecie.

Lecz od święta my odważni Dostanie się kilku ważnym Więc pół szopki zaczynamy Reszta jest wykropkowana.

Choć kurs w Hucie na krytykę Szczebla mistrza sięga ona Te wierszyki zaś dzisiejsze Łączcie sami ad personam.

OSIOLEK:

Tak więc wstęp już mamy z głowy Drugi rozdział też gotowy Jest to rozdział produkcyjny.

Na scenę wpadają z hukiem i traskiem kolednicy w krakowsko-hutniczych strojach i śpiewają na melodię „HEJ KOLEDA, KOLEDA”:



Przysli mi tu do was Przysliłm po koledzie Co komu należne Odśpiewane będzie Hej koleda, koleda.

KOLEDNICY (śpiewają nadal sobie tylko znaną melodię):

Dwutysięcznik gotów stol Surówka się leje Fama poszła w Polskę całą Dobrze w HiL się dzieje

Tydzień nic już nie robimy, Bo nie mamy w czym. Na czas stanął wielki piec I taśm spiekających rząd Za to portek, butów, hełmów Nie ma dla nas, nie ma Choć ich w kraju pełno.

OSIOLEK (strzygąc uszami komentuje):

Bo nie wie prawica, co czyni lewica

KONKURS NOWOROCZNY

KONKURS NOWOROCZNY

KONKURS NOWOROCZNY

**CZY**  
**znasz**  
**ULICE**  
**KRAKOWA**  
**Nowej Huty**

**NAGRODY**

- I. MIKSER „KOMET”
- II. MASZYNA ELEKTRYCZNA DO GOŁENIA
- III. SUSZARKA DO WŁOSÓW
- IV. DZBANEK - TERMOS
- V. KLASER NA ZNACZKI
- VI. WIECZNE PIÓRO
- VII. PŁYTA DŁUGOGRAJ.

Co dziennie przechodzimy ulicami naszego miasta. Nazwy ich powtarzamy najczęściej mechanicznie, bez zastanowienia. Może tylko wówczas, gdy poszukujemy kogoś pod wskazanym adresem, zastanawiamy się chwilę nad nazwą ulicy, kojarzymy z postacią, której nazwiskiem została nazwana. Nie sposób wprawdzie zapamiętać, wszystkich liczących się na setki ulic naszego, rozrastającego się z każdym dniem miasta. Warto jednak zapamiętać te ważniejsze, związane swą nazwą z najsłynniejszymi postaciami historii, z nazwiskami sławnych Polaków wyróżnionych również w ten sposób dla ich wybitnych zasług w dziedzinie nauki, sztuki czy kultury. I to właśnie zadanie ma spełnić nasz konkurs noworoczny pod hasłem: „Czy znasz ulice Krakowa i Nowej Huty”?

**WARUNKI KONKURSU:**  
Każde z podanych 11-tu nazwisk należy skojarzyć z odpowiednią rysunkiem charakteryzującym daną postać i wpisać je w kratki,

zamieszczone przy rysunku. Litery w czarnych polach odczytane według numeracji rysunków dadzą hasło, stanowiące rozwiązanie konkursu.

**WPISZCIE ROZWIĄZANIE KONKURSU I wyślijcie je (tylko hasło) do dnia 20 stycznia 1967 r. na adres: Redakcja „Głosu Nowej Huty”, Huta im. Lenina, budynek „S”, pok. 114. (Konkurs noworoczny).**

**NAZWY ULIC**

- I. SZYMANOWSKIEGO
- II. DEMAKOWA
- III. ZAMENHOFA
- IV. OLSZEWSKIEGO
- V. KOSCIUSZKI
- VI. REYMONTA

- VII. CHOPINA
- VIII. MIKOŁAJA REJA
- IX. JOSELEWICZA
- X. WYSPIANSKIEGO
- XI. PUSZKINA

Imię i nazwisko .....

Adres .....

**Bogatsi o nowe miliony**

**D**OBIEGAJĄCY KOŃCA ROK 1966 skłania nas do podsumowania tradycyjnym już zwyczajem produkcji naszej huty. I to nie tylko wykonanej w bież. roku, ale — to chyba znacznie ciekawsze — całej produkcji, dostarczonej gospodarce narodowej od „narodzin” kombinatu, od podjęcia w nim produkcji. Minoło dopiero 12 lat, a tu huta już milionami słynie. Ba, dziesiątkami milionów ton wykonanej produkcji. Dla kraju i na eksport, dla dalszego szybkiego rozwoju naszej gospodarki.

Keksu ogółem wyprodukowaliśmy już 27.120.000 ton.

Agglomeratu — 32.980.000 ton, w tym ok. 496.000 ton w Spiekalni Rudy nr II.

Surówki wielkopiecowej — 17.926.000 ton.

Stali Martenowskiej — 19.800.000 ton.

Stali Kenwerterowej — 638.000 ton. Plan przekroczony będzie w br. o ok. 84.000 ton (w stosunku do zwiększonych zadań).

Kępski wyprodukowaliśmy 17.200.000 ton.

Kesów — 2.983.000 ton.

Błachy garncowalcowanej — 10.839.000 ton.

Błachy zimnowalcowanej czarnej — 3.458.000 ton.

Błachy cynkowej — 571.000 ton.

Błachy białej (ocynowanej ogniowo i elektrolitycznie) — 298.000 ton.

Rur stalowych zgrzewanych — 196.000 km.

Profil drobnych — 1.616.000 ton.

Dru'u — 614.000 ton.

Energii elektrycznej poszło z Siłowni HIL na miedziane druty 6,4 mld kWh.

Wyrobów zasadowych wyprodukowaliśmy 718.000 ton.

Wyrobów szamotowych — 846.000 ton.

Tegoroczna wartość produkcji towarowej huty (plan tpi) wynosi 15.025.000.000 złotych. Dzienny czysty przyrost naszej huty wynosi — to również wskaźnik planowany, a nie już wykonany — 7.057.300 zł/tyg.

(jd)

**PROGRAM TELEWIZJI**

Od 30 bm. do 6 stycznia 1967 r.

**PIĄTEK**

Godz. 9.00: Teleferie („Cztery pancerni i pies”). 15.55: Program dnia. 16.00: Teleferie (Miś z okienka i film rys.). 17.10: Filmowy przegląd roku 1966. 17.30: Wiadomości. 17.35: Film z serii „Bella i Sebastian”. 18.00: „Randes vous narodów”. 18.25: Spiewa Teresa Kosewja. 18.45: Magazyn medyczny. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.00: Kronika z Krakowa. 20.15: 10 minut recenzji. 20.30: Teatr TV „Szkoła mleczni” Pierre Marivoux. 21.30: Giełda reporterów. 22.00: Dziennik TV.

**SOBOTA**

Godz. 10.00: „Klucze do nieba” (film fab. prod. ZSRR). 16.05: Teleferie (dla młodych widzów). 17.25: Wiadomości dziennika. 17.30: „W Sylwestrowy wieczór” (film fab. prod. radz.). 19.45: „Warszawa, ty i ja”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Monitor. 20.00: Przemówienie noworoczne. 20.10: Film muzyczny. 20.20: Film z serii „Belphegor, czyli upiór Luwru”. 20.45: Mały kabaret Jeremiego Przybory. 21.15: Dziennik. 21.25: „Dwa zebra Adama” film fab. prod. polskiej). 23.30: Wiadomości sportowe. 23.10: „Przeboje roku” (program rozrywkowy — L. Kydryński). 00.00: Powitanie Nowego Roku. 00.05: „Szopka sylwestrowa”. 1.05: „Las Vegas” (filmowy program rozrywkowy). 2.10: Film fab. prod. angielskiej.

**NIEDZIELA**

Godz. 10.15: PKF. 10.30: „Chłopiec z dwóch światów” (film fab. prod. duńskiej). 12.00: Wiadomości dziennika. 12.10: „Czarownice” (film seryjny prod. franc.). 12.40: Teleferie (filmy dla dzieci). 13.10: Teatr Młodego Widza („Banda Rudogo”, odc. I). 13.50: „Sport 1966” (podsumowanie wydarzeń roku). 14.55: „Mistrz sceny”. 16.20: „Teleplastikon” (program rozrywkowy). 16.50: „Świat 66”. 17.25: „Wojna domowa”. 18.15: Teatr Niedzielnny („Hipnoz”) Antoniego Cwojdzńskiego). 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik 20.00: Recital piosenkowski. 20.35: „Niagara” (film fab. prod. USA). 22.00: Niedziela sportowa.

**PONIEDZIAŁEK**

Godz. 16.00: Teleferie (program dla dzieci). 17.05: Wiadomości dziennika. 17.20: Program z cyklu „Siedem milionów młodych”. 17.50: Program publicystyczny z Krakowa. 18.15: „Spacerkiem po kinach”. 18.45: Eureka. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik. 20.00: Reportaż filmowy. 20.20: „Kartoteka” Tadeusza Różewicza (Teatr TV). 21.50: „Na półkach księgarskich”. 22.00: Film Tele-Ar. 22.15: Dziennik.

**WTOREK**

Godz. 10.00: „Oskarżony” film fab. prod. CSRS. 15.25: Przystosowanie rolnicze. 16.00: Politechnika TV — matematyka. 17.00: Wiadomości dziennika. 17.05: Teleferie (turniej poetycki, film). 18.10: Informator handlowy. 18.20: „Nauka polska” (teleturniej). 18.50: „Na morskich szlakach”. 19.20: Dobra-

noc. 19.30: Dziennik. 22.30: Politechnika TV.

**ŚRODA**

Godz. 10.00: Film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”. 14.50: „Święto na lodzie” — pokaz jazdy figurowej. 15.50: „Przypominamy, radzimy”. 16.00: „Pan Półka i Spółka”. 17.00: Wiadomości dziennika. 17.05: „Nie tylko dla pań”. 17.25: Wszelchnia TV. 18.05: Sylwetki X Muzy”. 18.25: „Pod znakiem jakości”. 18.45: Z cyklu „Historia muzyki”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik. 20.15: Film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”. 21.15: „Światowid”. 21.45: PKF. 21.55: Film rozrywkowy. 22.05: Dziennik.

**CZWARTEK**

Godz. 15.30: Kurs rolniczy. 16.00: Teleferie. 17.15: Wiadomości dziennika. 17.20: „Róża środkowej Azji” (film prod. bułgarskiej). 17.45: Z cyklu „Na zdrowie”. 18.05: „To co najlepsze”. 18.40: „Przegląd muzyczny”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik. 20.00: Reportaż. 20.15: „Ścisłe tajne” (film fab. prod. NRD). 21.55: Refleksje. 22.55: Dziennik.

**PIĄTEK**

Godz. 11.55: Dla szkół „Prospektywa filozofii” (kl. XI). 16.55: Wiadomości dziennika. 17.00: Dla dzieci: „Miś z okienka”. 17.15: Dla młodych widzów film z serii „Robinson Crusoe”. 18.00: „Azymut” (wojskowy magaz. młodzieżowy). 18.30: „Wielokropek”. 18.45: Wszelchnia TV: Program z cyklu „Perspektywy”. 19.20: Dobranoc.

19.30: Dziennik. 20.15: „Człowiek, którego nie było” (film fab. prod. USA). 20.45: „Dziesięć minut recenzji”. 21.55: Dziennik. 22.10: Teatr TV — „Niebezpieczne związki” (program z Krakowa).

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programie TV.

**POGODA**

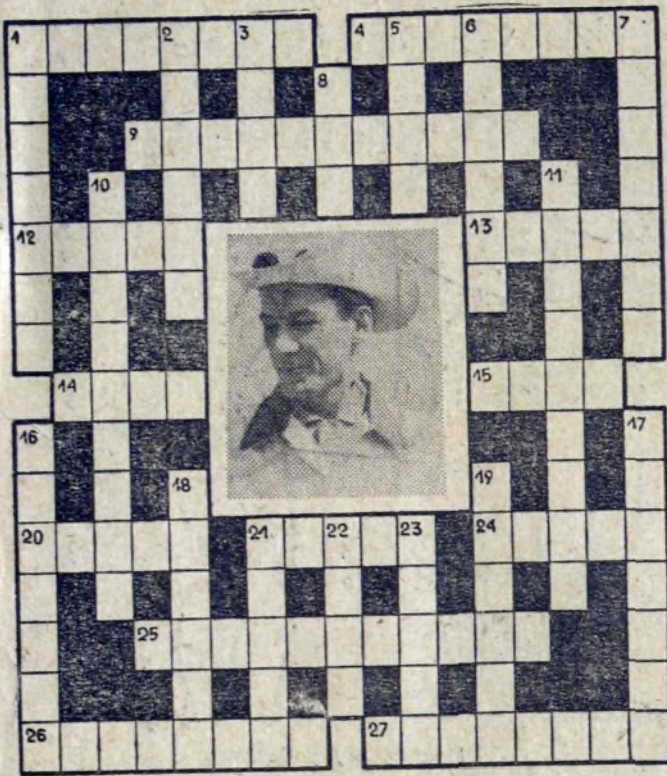
**Z**UPEŁNIE nieoczekiwanie wy-skoczyły już po świętach mrozy. W Krakowie w nocy z wtorku na środę zanotowano minus 15 stopni, najniższą temperaturę w tym roku. Ten gwałtowny spadek temperatury nie był jednak wynikiem jakiejś silniejszej adwekcji chłodu, lecz nastąpił wskutek dużego wypromieniowania ciepła przez ziemię przy bezchmurnym nocnym niebie i prawie zupełnej ciszy w powietrzu.

A co nas czeka w najbliższej przyszłości, na końcu staro-go i z początkiem nowego roku? Jeśli wierzyć sytuacji atmosferycznej, spodziewać się trzeba dość znacznego ocieplenia, graniczącego z odwilżą. Od zachodu bowiem zbli-ża się zatoka niżu islandzkiego, a z nią napływa nad Polskę ciepłe powietrze oceaniczne. W związku z tym zachmurzenie wzrosnie aż do wystąpienia opadów śniegu, niewykluczone, że śnieg przedzie-łaję się w deszcz czy mżawkę.

**PROMYK**

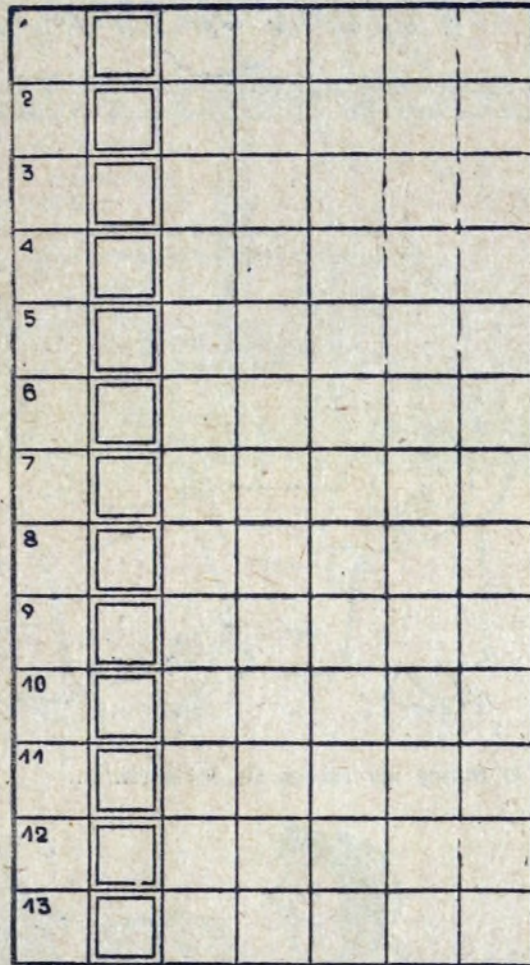
Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA I



Poziomo: 1. jedno z pierwszych ciężkich dział (miotano kule kamienne)... Pionowo: 1. część ucha wewnętrznego (ta od równowagi)...

LOGOGRYF



1. mruga w nocy, 2. ryba (do 30 cm), ma 10 wąsów. Pospolita w mulistych wodach...

LITERÓWKA

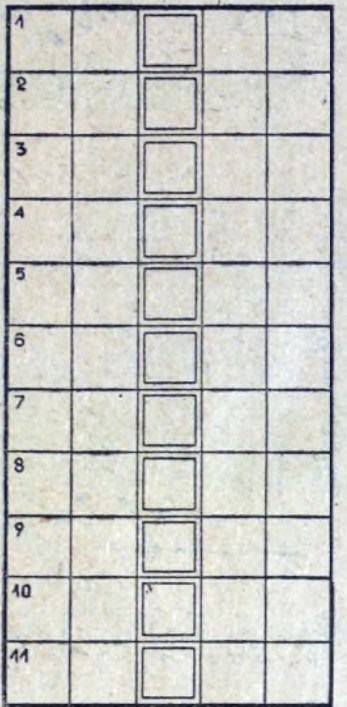
W rzędy poziome wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Litery w rzędach zaznaczonych, czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

- 1. krajan, 2. świat roślinny, 3. chętnie podpisujesz ją w dni wypłat, 4. zakładka na sukni...

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 6 stycznia 1967 r. (decyduje data stempla pocztowego)...

W rozwiązaniach zadań z hasłem - podawać tylko hasło, bez wyrazów pomocniczych.



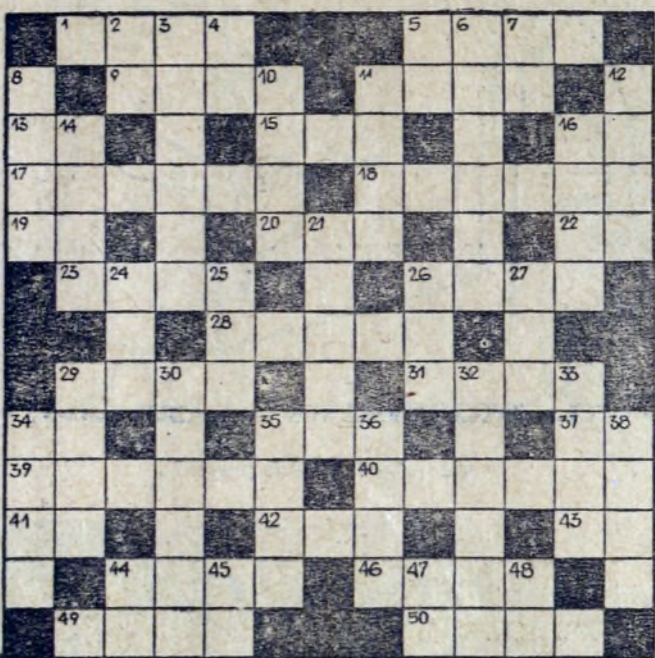
KOŁÓWKA

W podaną figurę wpisać (dośrodkowo) 48 5-cio i 6-literowych wyrazów o podanym znaczeniu.

Znaczenie wyrazów: 1. marka znanych aparatów fotograficznych, 2. naczynie kuchenne...

19. amerykański zubr, 20. znana wytwórnia kosmetyków albo klub sportowy, 21. służący, taniec...

KRZYŻÓWKA II



Poziomo 1. rupieć, 5. duża kość, 9. kamień półszlachetny, 11. zwłoczek statku, 13. skrót oznaczający Rok Pański...

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 51

Poziomo: 1. szpik, 5. trel, 8. Andora, 9. eden, 10. kataklizm...

Pionowo: 1. stok, 2. port, 3. kaskada, 4. Adria, 5. trema...

KRZYŻÓWKA NR 2

Poziomo: 1. komar, 3. tabun, 7. faktor, 9. rytm, 10. rym, 12. malaga...

Pionowo: 1. kafar, 2. mąka, 4. brytan, 5. numer, 6. dryl, 8. orator...

LITERÓWKA

„WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY REDAKCJA”

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. wtorek, 5. łaska, 7. PAP, 8. Atos, 10. klan, 11. korporacja.

BONY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ:

- 1. Piotr Staszczuk - N. Huta, os. Góralski 6/22; 2. Jadwiga Jurek - N. Huta, os. Szkolne 15/21; 3. Włodzimierz Pokidan - N. Huta, os. Sportowe 26/16; 4. Ewa Bednarska - N. Huta, os. Kolorowe 12-23; 5. Jadwiga Karp - N. Huta, os. Hutnicze 1/90.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 25 bm. do 6 stycznia 1967 r. „Strzelby Apaczów” produkcji USA...

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 od 30 bm. do 2 stycznia 1967 r. „Piękny Antonio” produkcji włoskiej...

SWIT Poranki niedzielne godz. 10.00 i 11.30.

SWIATOWID od 28 bm. do 31 (godz. 15.45, 18.00 i 20.30) „Trema” produkcji USA...

SWIATOWID Mała Sala od 29 bm. do 1 stycznia 1967 r. „Banda” (godz. 15, 17 i 19)...

SWIATOWID Mała Sala od 29 bm. do 1 stycznia 1967 r. „Miecz i waga” produkcji francuskiej...

SWIATOWID Mała Sala od 29 bm. do 1 stycznia 1967 r. „Ołbrzym” produkcji USA...

KOLOROWE od 30 bm. do 1 stycznia 1967 r. „Ołbrzym” produkcji USA...

produkcji węgierskiej, doz. od lat 16, od 6 do 8 stycznia 67 r. „Następcy tronu” produkcji włoskiej...

BALADYNA od 30 bm. „Miljoner bez grosza” produkcji USA, doz. od lat 12, od 4 do 5 stycznia „Maria” produkcji czechosłowackiej...

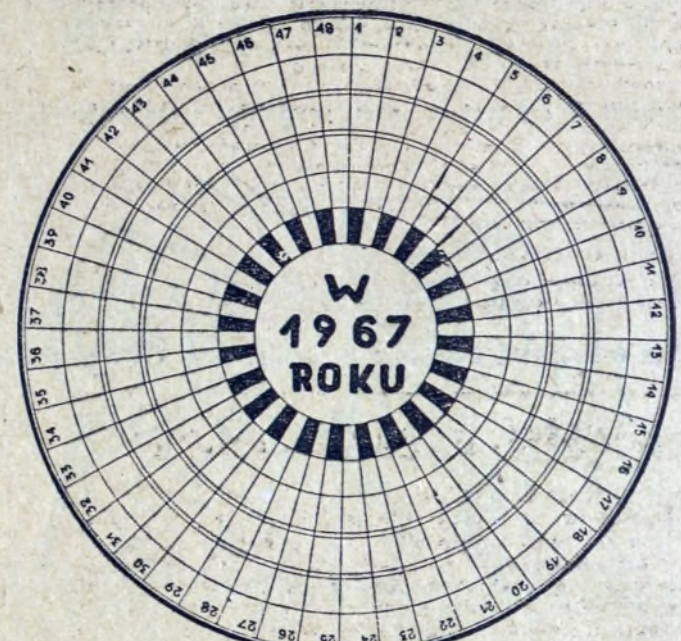
TEATR LUDOWY

30 bm. i 31 bm. teatr nieczynny, 1 stycznia 1967 r. godz. 19.15: premiera sztuki „Blues dla Charlie”...

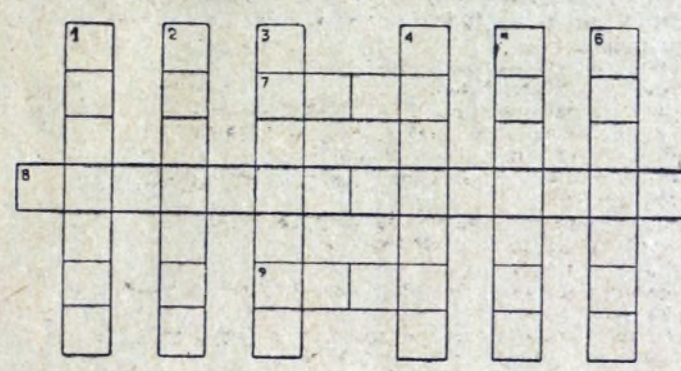
Kącik filatelistyczny

Jubileusz

Z okazji 500-letniej rocznicy wędrówki do Indii Afanasyja Nikitina - Poczta Związku Radzieckiego wydała nowy znaczek...



MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. wielki kamień, 8. najważniejszy w szatni, 3. szpilka zapinana, 4. „podoficer w kopalni”...

# NOWY ROK w oczach ryśowników

## HUTA im. LENINA



Bez słów



O zapasy nie musisz się już martwić...



Noworoczny podarunek



Tatusiu! — czy możesz nam powiedzieć czego szukasz?



Na pewno się ucieszyłeś z tego upominku?



Bez słów



Lenek

— Nie potrzebujesz, młody człowieku, tak strasznie hałasować. Usuwam się przecież dobrowolnie.



— Szalenie jestem ciekawa, którą z nas poprosi pierwszą do tańca.



Co roku taki sam prezent...



Lenek

— Nie chciałbym ci, kochanie, robić w tym dniu przykrości, ale znowu jesteś o rok starsza...



Lenek

— A właśnie, że telewizor będzie stał w lewym kącie; tam gdzie miał stać telewizor będzie półka na książki, a gdzie planowaliśmy półkę, postawimy wersję.

**RYSOWALI:**  
BOGUMIŁ DZIEKAN  
ROMUALD LENEK



**KURS DOBREJ ROBOTY**  
**PROGRAM ZAJĘĆ:**

1. RYTMICZNOŚĆ
2. ORGANIZACJA PRACY
3. OSZCZĘDNOŚĆ